www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

9 lipca 2020 czasopismo bezpłatne Nr 27 (1017)

www.passa.waw.pl

KORTY TENISOWE
SGGW-Wolica

Już czynne!

Godziny otwarcia: 8.00 - 22.00

Czyt. str. 5

Ich dwóch, Polska jedna

Ciszewski podaje rękę Branickiemu

Kilkanaście lat temu zapytałem byłego urzędnika stołecznego ratusza, czy nie wie, kto konkretnie wydał tam decyzję, pozwalającą na zabudowanie ważnego szlaku w mieście, przewidzianego już wcześniej jako jedna z dróg szybkiego ruchu. Były urzędnik kompletnie mnie zaskoczył odpowiedzią, przyznawszy się po prostu, że owa decyzja była właśnie jego osobistym posunięciem. Tamta rozmowa przypomniała mi się, gdy na linii ul. Ciszewskiego, a dokładnie na jej wschodnim krańcu u zbiegu z ulicą Kiedacza wyrosły eleganckie budynki Wzgórza Słowików. Ta prywatna inwestycja była całkowicie legalna, tyle że wydający odpowiednie zezwolenia urzędnicy miejscy nie wzięli pod uwagę, że już od lat 80-tych ubiegłego wieku przewidywano przedłużenie ulicy Ciszewskiego do Wilanowa, a słowicze osiedle w dużym stopniu zablokowało ten potencjalny przejazd.

Nie pierwszy to i nie ostatni raz, gdy w stołecznym ratuszu okazało się, że nie wie lewica, co czyni prawica, no i w efekcie zadowoleni mogą być właściciele bodaj 95 mieszkań urokliwego Wzgórza Słowików na Skarpie Ursynowskiej, którzy nie muszą zważać, że na tej inwestycji ucierpiał interes publiczny. Mieszkańcom Ursynowa i Wilanowa nie śpiew słowików jest bowiem potrzebny w tym miejscu, tylko dogodne połączenie obu dzielnic. Ale cóż, miasto najpierw nie wykupiło w porę prywatnych działek w tamtym miejscu, a potem zgodziło się na słowiczą inwestycję – i po herbacie. Efekt jest taki, że dziś wiemy już, że są wszelkie zgody na budowę przedłużenia o 1,4 km ulicy Ciszewskiego od Kiedacza do al. Rzeczypospolitej w Miasteczku Wilanów, ale to przedłużenie musi się ograniczyć do jednej jezdni, a nie dwóch, jak wcześniej planowano.

Mało kto już pamięta, że w ostatnich latach wybudowanie Ciszewskiego-bis zainicjowało stowarzyszenie Nasz Ursynów i po wielu perturbacjach w roku 2014 udało się wprowadzić tę inwestycję do perspektywicznego planu finansowego Warszawy, bez czego trzeba byłoby na nią czekać jeszcze długie lata. Co ciekawe, w tej sprawie odbyło się najpierw wspólne zebranie mieszkańców Ursynowa i Wilanowa we wzniesionym na skarpie kościele bł. Edmunda Bojanowskiego – pod skrzydłami znanego z pożytecznych inicjatyw społecznych księdza proboszcza Adama Zelgi. Potem zorganizowano wspólną sesję rad obu dzielnic z udziałem burmistrzów Piotra Guziała (Ursynów) i Ludwika Rakowskiego (Wilanów). I tym sposobem uzyskało się aprobatę miasta. Teraz mamy już pozytywny skutek zabiegów tego drugiego i nowego burmistrza Ursynowa, Roberta Kempy z poparciem prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego, bo zagwarantowano 80 mln złotych na tę upragnioną inwestycję, która może być zrealizowana przez Zarząd Miejski Inwestycji Drogowych w ciągu dwóch lat.

RYS. PETRO/AUGUST

Mniej więcej w podobnym terminie ma powstać połączenie biegnącej wzdłuż linii autostrady ul. Filipiny Płaskowickiej – z wilanowską ulicą Adama Branickiego, a ponieważ już jest w Powsinie znakomity, dwujezdniowy łącznik z Kabatami, będziemy mieli w sumie aż trzy wygodne przejazdy pomiędzy dzielnicą Ursynów i dzielnicą Wilanów. Wtedy będzie można wreszcie wstrzymać ruch samochodowy w wiodącej z rejonu Świątyni Opatrzności do kościoła bł. Edmunda Bojanowskiego i grożącej obsunięciem skarpy – wąziutkiej uliczki Orszady. No i – last but not least – jest jeszcze prowadzący z Kabat wprost do powsińskiego Parku Kultury szlaczek Rzekotki – Podgrzybków – Gąsek, który – tak jak Orszady – lepiej pozostawić pieszym i rowerzystom.

Swego czasu trwały na Ursynowie spory, czy wcześniej wybudować przedłużenie Ciszewskiego, czy wspomnianą drogę od Relaksowej do Łukasza Drewny (Michała Rosnowskiego/Stefana Korbońskiego). Gdy dziś już wiadomo, że łączność z Wilanowem wspomoże się również przedłużeniem ul. Płaskowickiej, to już nie ma się o co spierać, bo doczekamy się sytuacji „everybody happy". Oczywiście, szczęśliwi będą kierowcy przejeżdżający tymi arteriami, a nie mieszkańcy domów wzdłuż skarpy. Im wszak zaciszne zakątki zamienią się w cokolwiek hałaśliwe, wielkomiejskie węzły komunikacyjne. I nie słowiki będą śpiewały, lecz silniki.

Taki już jednak nasz los, warszawiaków, skoro stołeczna metropolia rozrasta się w błyskawicznym tempie. I mało kto zauważa, iż na podskarpiu pomiędzy Wilanowem i Powsinem już nie działa lotnisko dla paralotniarzy, którzy przez tyle lat fruwali w tamtej okolicy jak barwne ptaki. A jednym z tych ptaków był podwójny mistrz olimpijski w pięcioboju nowoczesnym Arkadiusz Skrzypaszek.

Historycznie rzecz biorąc, można zauważyć, że nowe połączenia Ursynowa z Wilanowem mają wybitnych patronów. Z ursynowskiej strony jest to słynny sprawozdawca sportowy Jan Ciszewski, który w nazwie ulicy zastąpił od niedawna działacza PPS-Lewicy i Komunistycznej Partii Polski – Józefa Feliska Ciszewskiego. Od strony Wilanowa z kolei ursynowską ulicę Płaskowickiej powita symbolicznie Adam hrabia Branicki (1892-1947), przedwojenny właściciel klucza wilanowskiego i Lasu Kabackiego (kupionego w latach trzydziestych przez miasto), arystokrata, którego władza komunistyczna całkowicie pozbawiła majątku rodowego. Branickiego wypada cenić za prospołeczną i patriotyczną postawę, więc słusznie prezydent Lech Kaczyński odznaczył go w 2009 roku pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu odrodzenia Polski.

A swoją drogą można się tylko cieszyć, że w sprawach newralgicznych dla mieszkańców przedstawiciele samorządu potrafią wznieść się ponad podziały polityczne i społeczne, by osiągnąć finalnie zbożny cel. Dziś inicjatorzy Ciszewskiego-bis – Lech Królikowski, Piotr Machaj, Piotr Guział, Piotr Skubiszewski i Paweł Lenarczyk – mogą tylko bić brawo Robertowi Kempie i Rafałowi Trzaskowskiemu.

Maciej Petruczenko
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

www.adgaz.net

MECHANIKA SAMOCHODOWA
naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządy, przeglądy okresowe

GAZ INSTALACJE GAZOWE
systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins,Vialle, BRC, Stag

TŁUMIKI

WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA
Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

Prawo i my

Jakiś czas temu zostałam pogryziona przez psa sąsiadki. Pies jest dość mały (rasa york), według zapewnień właścicielki niegroźny, dlatego biegał po osiedlu bez kagańca i smyczy. Jestem osobą w podeszłym wieku, a rany źle się goją. Czy w tej sytuacji mogę liczyć na odszkodowanie? Jeśli tak to od kogo? Niestety nikt nie był świadkiem tego zdarzenia, co chyba dodatkowo komplikuje sprawę.

Odpowiedzialność właściciela psa za wyrządzone przez niego szkody jest uregulowana w kodeksie cywilnym i nie ma znaczenia czy w momencie dokonania przez niego szkody pies znajdował się pod opieką właściciela czy też nie. Zgodnie z art. 431 kc odpowiedzialność taka ciąży na osobie która „zwierzę chowa lub się nim zajmuje". Oznacza to, że w świetle prawa właścicielem będzie także osoba, która nie jest właścicielem, a zwierzęciem zajmuje się – zapewnia schronienie, karmi, itd. Odpowiedzialność tej osoby istnieje także wtedy gdy zwierze ucieknie i wówczas kogoś ugryzie. Osobie poszkodowanej przez zwierzę przysługują dwa rodzaje roszczeń – zadośćuczynienie za doznaną szkodę niematerialną czyli ból, rany, cierpienie zarówno fizyczne jak też psychiczne, a także odszkodowanie za poniesione straty materialne jak chociażby zniszczenie ubrania, torebki, butów itp. Poszkodowany może także w ramach odszkodowania domagać się pokrycia kosztów leczenia, kosztów związanych z dojazdem do placówek medycznych.Aby poszkodowany mógł dochodzić odszkodowania za wyrządzoną przez ugryzienie przez psa szkodę przed sądem cywilnym muszą wystąpić jednocześnie trzy przesłanki: szkoda (np. zniszczenie butów), wina (czyli opiekun tak naprawdę nie dopilnował zwierzęcia) oraz zwyczajny związek przyczynowo skutkowy (w normalnej sytuacji określonego rodzaju ugryzienie przez psa skutkuje określonymi obrażeniami u poszkodowanego). Niestety jeżeli nie ma świadków zdarzenia może być trudne do wykazanie w sądzie, iż dana osoba została pogryziona przez konkretne zwierzę i doznała wskazanych obrażeń. W mieście stołecznym Warszawa pies może przebywać w miejscu publicznym bez smyczy pod warunkiem zachowania przez właściciela lub opiekuna pełnej kontroli nad zwierzęciem oraz zapewnienia psu oznakowania (np. adresówki przy obroży). Dodatkowo regulacje mówiące o tym, gdzie pies może przebywać bez smyczy, mogą być opisane w wewnętrznych regulaminach np. spółdzielni mieszkaniowych czy parków narodowych. Należy pamiętać, iż zgodnie z art. 77 kodeksu wykroczeń kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany. Kto dopuszcza się takich zachowań przy trzymaniu zwierzęcia, które swoim zachowaniem stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka,podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

II tura wyborów: wydłużamy pracę urzędu do 18.00

Do 10 lipca sprawy związane z wyborami Prezydenta RP można załatwiać w każdej dzielnicy do godz. 18.00, bez konieczności wcześniejszego umówienia się.

Codziennie wydajemy ok. 5000 zaświadczeń o prawie do głosowania poza miejscem zamieszkania, a 4000 osób każdego dnia dopisuje się do spisu wyborców w Warszawie. Chcąc sprostać takiemu zainteresowaniu mieszkańców, wydłużyliśmy godziny pracy Urzędu m. st. Warszawy.

Od 6 do 10 lipca delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich będą czynne o dwie godziny dłużej, tj. do godz. 18.00. Wszystko po to, by umożliwić mieszkańcom wzięcie udziału w II turze wyborów na Prezydenta RP - nawet jeśli w tym czasie wyjeżdżają na wakacje.

Sprawy związane z wyborami prezydenckimi można załatwić w godzinach pracy urzędu, bez konieczności wcześniejszego umówienia się (obowiązek wcześniejszej rejestracji dotyczy innych spraw urzędowych – ograniczenie wprowadzone w związku ze stanem epidemii).

Ważne terminy

– Do 7 lipca możemy dopisać się do spisu wyborców w miejscu, w którym 12 lipca będziemy przebywać. Dopisanie się do spisu wyborców dotyczy jedynie głosowania w najbliższą niedzielę, w II turze wyborów na Prezydenta RP.

– Do 7 lipca można dopisać się do rejestru wyborców. Wpis taki ma charakter stały i uprawnia do udziału w każdych kolejnych wyborach i referendach przeprowadzanych na obszarze Warszawy.

– Do 10 lipca można otrzymać zaświadczenie o głosowaniu poza miejscem zamieszkania. Jeśli w I turze wyborca głosował w miejscu zamieszkania, a w II turze chce głosować gdzie indziej, powinien pobrać zaświadczenie. Zaświadczenie o prawie do głosowania umożliwia również głosowanie za granicą, ale jedynie w tych krajach, w których MSZ nie zarządził wyłącznego głosowania korespondencyjnego. Zaświadczenie „od ręki" można otrzymać w swoim urzędzie dzielnicy. Osoby, które odebrały przed I turą zaświadczenie o głosowaniu poza miejscem zamieszkania, otrzymały 2 zaświadczenia – na I i II turę. Z zaświadczeniem o prawie do głosowania można głosować w każdej komisji – również w swojej „macierzystej".

Wnioski można składać także za pośrednictwem platformy ePUAP - pismo musi być podpisane profilem zaufanym lub podpisem elektronicznym. Adres Urzędu m.st. Warszawy na platformie ePUAP: /UMSTWarszawa/skrytka.

Delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich znajdują się w Urzędach Dzielnic za wyjątkiem Dzielnicy Śródmieście. Mieszkańcy tej dzielnicy sprawy związane z wyborami mogą załatwiać w Wydziale Ewidencji Ludności i Rejestracji Pojazdów przy ul. Kruczkowskiego 2.

KTO GŁOSUJE,
TEN SIĘ LICZY

CHCESZ ZAGŁOSOWAĆ NA WAKACJACH?

UZYSKAJ W URZĘDZIE SWOJEJ DZIELNICY ZAŚWIADCZENIE O PRAWIE DO GŁOSOWANIA

MOŻESZ TO ZROBIĆ NAJPÓŹNIEJ DO 10 LIPCA

(nie czekaj do ostatniej chwili!)

więcej na:
wybory.um.warszawa.pl

zakochaj się w Warszawie

Warszawiacy zdecydują o nazwie pociągu metra

Rusza konkurs, w którym mieszkańcy Warszawy będą mogli zgłosić swoją nazwę dla nowych pociągów metra. Pomysły można przesyłać do 19 lipca za pomocną specjalnego formularza.

Inspiro, Metropolis, Seria 81 – nazwy tych pociągów znają niemal wszyscy ich użytkownicy. To łącznie 75 pojazdów, które obsługują pierwszą i drugą linię metra.

Jak będą nazywały się nowe pociągi, których dostawy rozpoczną się na przełomie 2021 i 2022 roku? O tym zdecydują warszawiacy.

Nawet 45 nowych, 6-wagonowych pojazdów metra przyjedzie do Warszawy w ramach umowy podpisanej z czeskim producentem, firmą Skoda. To największe zamówienie taboru w historii warszawskiego metra.Składy będą nowoczesne, komfortowe i jednoprzestrzenne. Zastąpią najstarsze pociągi rosyjskie na I linii oraz używane będą do obsługi ruchu pasażerskiego na II linii metra.

Zgłoś się!

Zgłaszanie propozycji nazw, głosowanie oraz ogłoszenie wyników zamieszczone będą na stronie metro.waw.pl. Pomysły można przesyłać do 19 lipca za pomocną specjalnego formularza.

Spośród zgłoszeń nadesłanych przez warszawiaków, komisja konkursowa wybierze 5 nazw dla pociągu. Swoją propozycję dołoży również producent pociągów. Następnie wszystkie sześć wybranych nazw poddanych zostanie głosowaniu przez mieszkańców Warszawy.

Nazwa nawiązująca do Warszawy to kryterium, którym Komisja będzie się kierowała przy wyborze nazw, poddanych głosowaniu mieszkańców.

Harmonogram

Konkurs będzie podzielony na kilka etapów:
- zgłaszanie propozycji nazwy: 7.07.2020 – 19.07.2020
- ogłoszenie wybranych nazw: 10.08.2020
- głosowanie na zwycięską pracę: 10.08.07.2020 – 23.08.2020
- informacja o zwycięskiej nazwie: do 15.09.2020

Aby wziąć udział w konkursie należy zapoznać się z regulaminem i spełnić kilka warunków:
- być osobą pełnoletnią (ukończone 18 lat);
- mieć rozliczony podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT) za 2019 r. w Warszawie;
- zgłosić swój pomysł na nazwę za pomocą formularza na stronie metro.waw.pl

Laureat otrzyma dyplom i pakiet gadżetów od Metra Warszawskiego oraz weźmie udział w pierwszym przejeździe nowym pociągiem.

Szczegóły konkursu znajdują się w regulaminie, zamieszczonym na stronie metro.waw.pl.

Chcesz dojechać na wybory? Zadzwoń do Straży Miejskiej!

Straż Miejska m. st. Warszawy informuje, że wyborcy mający problemy z poruszaniem się, a nie wymagający specjalistycznego transportu, np. osoby starsze, mogą w dniu wyborów prezydenckich zgłaszać się do Straży Miejskiej w sprawie transportu do punktów wyborczych.

W niedzielę 12 lipca zgłoszenia będą przyjmowane pod specjalnie uruchomionym numerem telefonu 22 598 69 29 w godzinach 7:00 – 19:00.

Tak jak podczas I tury wyborów prezydenckich na wyposażeniu funkcjonariuszy będą: przyłbice, maseczki, rękawiczki, termometry, płyny do dezynfekcji. Strażnicy, którzy w najbliższą niedzielę będą dowozić chętnych do lokali wyborczych, będą stosowali wszelkie procedury bezpieczeństwa. Ci, którzy zapomną o maseczce, otrzymają ją od strażników.

Czas dowozu będzie uzależniony od liczby osób oczekujących.

Tężnia „Maciejka” w parku Jana Pawła II już działa!

Ciechocinek na Ursynowie...

Pomysł wybudowania tężni solankowej w Parku im. Jana Pawła II materializował się w wielkich bólach. Projekt autorstwa Ewy Molak i Teresy Grycuk, mieszkanek osiedla “Jary”, z poparciem 2,2 tys. osób, stał się zwycięzcą głosowania w ramach Budżetu Partycypacyjnego w 2017 roku, z realizacją przewidzianą na rok 2018. Jednak dalej – było już jak z przysłowiowymi cierpieniami wynalazców.

Bogusław Lasocki

Dosyć intratny kąsek biznesowy o początkowej wartości ćwierć miliona złotych jakoś nie mógł spotkać się z wykonawcą. Projekt powstał wprawdzie już w połowie 2018, ale nieskuteczne przetargi trwały do końca 2019 roku. Najpierw nie było chętnych, potem dwukrotnie tylko jeden, ale nie chciał wpłacić wadium. Skuteczne okazało się dopiero piąte postępowanie przetargowe, gdy w szranki stanęła druga firma, na dodatek tańsza. Urząd Dzielnicy mógł wreszcie podpisać umowę z terminem realizacji do grudnia 2019 roku. Przewidywany koszt inwestycji wynosił blisko 370 tys. złotych.

Zgodnie z planami, tężnia została usytuowana w południowej części parku przy kościele Wniebowstąpienia Pańskiego. Mała w stosunku do tradycyjnych tężni uzdrowiskowych, ale jednak spora konstrukcja o rozmiarach 11 na 3 metry, powstała na szkielecie z drewna sosnowego i modrzewiowego, na którym umieszczono gęsto ułożone gałęzie śliwy tarniny, po których spływa solanka. Pierwotnie tężnie były wykorzystywane do produkcji soli poprzez naturalne odparowywanie solanki spływającej po gałązkach o dużej powierzchni, co pozwalało uzyskać większą gęstość solanki. Dzięki temu zabiegowi podczas późniejszego warzenia zużywano mniej energii cieplnej potrzebnej do odparowania wody z solanki i krystalizacji soli. Przy okazji zauważono, że przebywanie w pobliżu ma korzystne działanie dla dróg oddechowych. Przypominając zdrowotne działanie aerozolu z wody morskiej na spacerujących brzegiem kuracjuszy, tężnie mogły być lokalizowane w prawie dowolnych miejscach. Tak zaczęła się kariera miejskich tężni, zarówno zlokalizowanych przy znanych uzdrowiskach, jak w Ciechocinku (najstarsza w Polsce) czy Konstancinie, ale również w skali mikro, na przykład na warszawskiej Pradze przy Placu Hallera.

Pierwsze tężnie europejskie powstały w XVIII wieku, tężnie w Ciechocinku zaś w I połowie XIX wieku. Zespół trzech tężni ciechocińskich ma łączną długość 1742 m. Oprócz funkcji przyrodoleczniczych podstawową funkcją tych obiektów jest odparowywanie i zatężanie naturalnej solanki, z której następnie podczas warzenia w panwiach czyli płaskich otwartych naczyniach, powstaje ciechocińska sól panwiowa.

Jednak dla zwykłych ludzi najważniejszy jest walor zdrowotny przebywania w pobliżu tężni. Jest to naturalne inhalatorium, w którym solankowy aerozol zawiera bogactwo cząstek mineralnych z jodem, bromem, żelazem. Oczyszczone w tych warunkach powietrze, pozbawione kurzu i innych cząstek stałych, jest dodatkowo wzbogacone o wolne cząstki tlenu. Przebywanie w takim środowisku reguluje skutecznie ciśnienie krwi, powodując jego obniżenie. Dlatego też nie zaleca się przebywania dłużej niż 45 minut, gdyż na skutek spadku ciśnienia można stać się sennym lub nawet zasnąć. Aerozol tężniowy ma działanie bakteriobójcze, wspomaga leczenie zaburzeń tarczycy, znakomicie oddziałuje na układ oddechowy, regenerację błon śluzowych górnych dróg oddechowych, ułatwia leczenie niektórych chorób alergicznych, działa także stymulująco na pracę układu odpornościowego.

Najlepsze efekty kuracyjne występują w ciepłe, nawet gorące dni - wówczas solanka najintensywniej odparowuje z gałązek tarniny. W dni chłodne, a zwłaszcza deszczowe, efekt leczniczy tężni jest znikomy, ponieważ solanka wówczas praktycznie nie paruje. Dlatego podczas nieodpowiedniej pogody tężnie zazwyczaj nie są uruchamiane. Również ważna jest siła i kierunek wiatru, ponieważ to pęd powietrza rozwiewa aerozol solankowy. Najbardziej skuteczne jest przebywanie po stronie zawietrznej, tak aby wiatr owiewał nas leczniczym aerozolem. Podczas kuracji można siedzieć, ale zalecane jest również spacerowanie. Podczas ruchu następuje bardziej intensywna wymiana powietrza przez płuca, przyspiesza się również metabolizm w organizmie. Dzięki bardziej intensywnemu wdychaniu powietrza wchłaniamy do płuc również więcej pożytecznych, leczniczych cząstek solankowych z prozdrowotnymi jonami.

Tężnia na Ursynowie to był strzał w dziesiątkę. Co prawda, od pomysłu (wygrany konkurs) do udostępnienia obiektu minęły dokładnie trzy lata, ale nie oglądając się wstecz – mamy tężnię i można wreszcie się nią cieszyć. Konstrukcja była gotowa już w końcu grudnia 2019 roku, jednak z uruchomieniem trzeba było poczekać do 1 lipca 2020.

– Tężnia miała zostać uruchomiona już wiosną, ale plany pokrzyżowała nam pandemia COVID-19 oraz pogoda – wyjaśniał burmistrz Robert Kempa. – Aby „puścić” solankę dobowa temperatura nie mogła spadać poniżej 10 stopni Celsjusza. Proszę pamiętać, że zagrożenie epidemiczne nadal istnieje i musimy przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa. Nie wolno też zapominać, że tężnie solankowe nie są dla każdego – tłumaczył w portalu ursynow.pl burmistrz.

Przeciwwskazaniem do korzystania z tężni są: stany zapalne, ostre choroby przebiegające z podwyższoną temperaturą, nadczynność tarczycy, choroby niewydolności krążenia, zwłaszcza u pacjentów z niskim ciśnieniem krwi, stan po świeżo przebytym zawale mięśnia sercowego, choroby nowotworowe, zaawansowana astma oskrzelowa, po przebytej gruźlicy, nadwrażliwość na jod i brom oraz inne jony zawarte w solance.

Tężnia została otwarta oficjalnie w dniu 1 lipca po południu, jednak uruchomienie i nasycenie solanką trwało od rana. Zbiornik ma pojemność 7000 litrów i wypełniony jest solanką pochodzącą z Ciechocinka. Już od południa tego dnia, pomimo jeszcze zamkniętych furtek w niskim ogrodzeniu, pojedyncze osoby “nieoficjalnie” robiły duży krok przez płotek i siadały na ławeczkach przy tężni. – Z wytęsknieniem czekałam, aż zacznie się tu lać solanka – mówiła pani Zofia z Imielina. – Mieszkam w pobliżu i tak zerkałam co jakiś czas, czy już działa. No i dzisiaj zobaczyłam, że działa, to przyszłam. Trochę może przed czasem, ale wstęp jest za darmo, więc nic się nie stało. Choruję od dawna na drogi oddechowe i mam zalecenie od lekarza, żeby korzystać z tężni. Do tej pory jeździłam do Konstancina, ale tam daleko i trzeba płacić. A tu mam przy samym domu, więc będę mogła przychodzić codziennie – cieszyła się pani Zofia.

Od samego początku tężnia zaczęła cieszyć się popularnością. Sporo osób przychodzi przed południem, inni po przyjściu z pracy również po południu. W ostatni weekend pod tężnią momentami byłoby zapewne nawet tłoczno, gdyby nie specjalne wymogi epidemiczne. Na ławeczkach siedziało lub spacerowało często ponad dwadzieścia osób, jednak wyraźnie unikających zbliżania się do “współkuracjuszy”. Pan Jan z żoną Martą, obydwoje emeryci, przyjechali z Kabat. – Gdy tylko przeczytaliśmy, że tężnia już pracuje, postanowiliśmy przyjechać i zobaczyć jak to działa. O dobrodziejstwach tężni przekonaliśmy się kilka lat temu podczas pobytu na turnusie w Ciechocinku. Potem jeździliśmy do Konstancina, ale to spory kawałek. A teraz będzie wygodniej. Metro mamy blisko domu, więc to tylko trzy przystanki, krótki spacerek i jesteśmy na miejscu – mówił pan Jan. – I jesteśmy prawie jak w sanatorium! – dodała z uśmiechem pani Marta.

No faktycznie. Piękny, rozległy park Jana Pawła II z dużą ilością dorodnej zieleni i wśród tego tężnia. Toż to prawie jak park zdrojowy przy sanatorium. I na dodatek dosyć daleko od najbliższej wyrzutni spalin z tunelu POW! Tężnia “Maciejka” ma być czynna codziennie w okresie od 15 kwietnia do 15 października w godzinach 8.30 - 21.30. Przed korzystaniem warto zapoznać się z regulaminem!!!

Jest pozwolenie na budowę Ciszewskiego-bis!

Nareszcie jest pozwolenie na budowę ulicy Ciszewskiego od Kiedacza do al. Rzeczypospolitej, czyli kolejnego po ul. Rosnowskiego/Korbońskiego bezpiecznego połączenia Ursynowa i Wilanowa. Decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności.

Odcinek przedłużenia przebiegnie przez tereny Ursynowa i Wilanowa, łącząc je i poprawiając komunikację w tym rejonie Warszawy. Planowana droga będzie stanowiła kontynuację istniejącej ul. Ciszewskiego. Długość odcinka przeznaczonego do budowy to ok. 1,4 km. Realizacja zadania poprawi bezpieczeństwo ruchu drogowego i wpłynie na oszczędności czasu użytkowników dróg.

Inwestycja obejmuje m. in. budowę jezdni ul. Ciszewskiego, budowę obustronnej ścieżki rowerowej, budowę zatok autobusowych, budowę i przebudowę kanalizacji deszczowej oraz systemy rozsączania wód opadowych, nasadzenia roślinne.

– To bardzo ważna dla mnie inwestycja, a ma swoją długą historię. Przyspieszyła po tym jak w 2016 roku przekonałem właścicielkę do sprzedaży kluczowej dla inwestycji działki. To pozwoliło na zatrudnienie pracowni projektowej, wykonanie projektu i w efekcie na uzyskanie pozwolenia na budowę. Już nie mogę się doczekać momentu, w którym mieszkańcy będą mogli skorzystać z tego połączenia – mówi Robert Kempa, burmistrz dzielnicy Ursynów.

Budowę drogi zaplanowano na lata 2021-2022. Inwestycję realizuje Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych.

Obiekt sezonowy
15.05. - 15.10.
Godziny otwarcia
8.00 - 22.00
www.obiektysportowe.sggw.pl

KORTY TENISOWE
SGGW-Wolica

ul. Nowoursynowska 92/100
Rezerwacja
tel. 502 156 437, 502 156 470
e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Są takie miejsca, do których zawsze chce się wracać. Szukając jednego z takich miejsc, wystarczy odnaleźć zabytkowy dukt (dziś to Nowoursynowska 92/100 niemal u zbiegu z Belgradzką), który prowadzi do Parku Natolińskiego.Tuż przed nim znajdują się jedne z najładniej usytuowanych kortów tenisowych w Warszawie.

Ten obiekt SGGW, otulony zielenią parku tuż przy samej Skarpie Ursynowskiej, jest spowity ciszą z dodatkiem niesamowitego zapachu liściastego lasu.

Wszystkie te zalety, jak również świetny dojazd, sprawiają, że urokliwie położone korty stały się miejscem nie tylko dobrych warunków gry w tenisa, ale też doskonałego relaksu.Do dyspozycji są korty z naturalnym podłożem czyli mączką, szatnie, kawiarenka oraz ścianka, która spełnia funkcję rozgrzewkową lub miejsca do gry dla najmłodszych adeptów tenisa.

Dla milusińskich, których nie interesuje tenis, przygotowane jest mini-boisko do gry w piłkę nożną i inne atrakcje.

Warto więc wpisać ten obiekt na mapę nie tylko weekendowych, ale znacznie częstszych wycieczek w poszukiwaniu miejsc do sportowania w warunkach relaksowych.

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Biegi na Mokotowie

18 lipca w sobotę zapraszamy na całkowicie realne biegi na Mokotowie. Dla dorosłych „Szczęśliwa 7 Mokotowska", dla dzieci „Mokotowska 600tka".

Trasa biegów poprowadzi wzdłuż malowniczych stawów i terenów zielonych w okolicach mostu Siekierkowskiego.

Zapisy od 6 lipca. Tylko 150 miejsc w biegu na 7 km i 60 miejsc w biegach dzieci.

9.00 – otwarcie biura zawodów
10.00 – biegi dzieci
10.30 – bieg na 7 km
Strony zapisów:
– na 7km: https://dostartu.pl/szczesliwa-7-mokotowska-v4904
– na 600m: https://dostartu.pl/mokotowska-600tka-wakacyjna-v4905

Impreza finansowana przez Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy.

Joga ogólnodostępna dla wszystkich

Bezpłatne zajęcia Joga ogólnodostępna dla wszystkich, jest to projekt wybrany przez mieszkańców w głosowaniu budżetu obywatelskiego na rok 2020.

Zajęcia w wakacje będą odbywać się na boisku SP nr 3, ul. Gościniec 53 w godzinach 17:00–18:30 w następujących terminach: 13 lipca oraz 3 i 10 sierpnia.

W przypadku deszczowej pogody zajęcia będą przekładane na kolejne poniedziałki.

Zapisy oraz informacje: jogadlawszystkich@gmail.com

Wieńce pod pomnikiem generała W. Sikorskiego

4 lipca 1943 to dzień katastrofy lotniczej w Gibraltarze, w której zginął Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, generał Władysław Sikorski. W 77. rocznicę tego wydarzenia, jak co roku władze Dzielnicy Mokotów złożyły wieńce pod pomnikiem generała przy ul. Tureckiej 3 (róg ul. Belwederskiej).

Weekend na Mokotowie

Stopniowo powracają wydarzenia kulturalne i kulinarne na Mokotowie. W tę niedzielę Dzielnica zaoferowała coś dla miłośników muzyki klasycznej – w parku Morskie Oko zabrzmiał pierwszy z cyklu Letnie Koncerty Promenadowe.

Z kolei dla najmłodszych mieszkańców, którzy odwiedzili Ogród Jordanowskim przy ul. Odyńca czekały animacje teatralne i czytelnicze. Książki dla dzieci czytał także burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski. Na koniec można było spróbować smacznego jedzenia na festiwalu Streetfood'u obok Warszawianki.

W imieniu organizatorów i muzyków, dziękujemy za udział!

Karwowski i Maliniak zamieszkali na Ursynowie

Przy stacji metra Ursynów można podziwiać już mural z wizerunkiem bohaterów „Czterdziestolatka" – inżyniera Karwowskiego i technika Maliniaka. Mural jest jednym ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego 2020.

Zakończyły się prace przy muralu na szybie stacji metra Ursynów. Znaleźli się na nim bohaterowie serialu „Czterdziestolatek" – inż. Stefan Karwowski i technik Roman Maliniak – fikcyjni budowniczowie sztandarowych warszawskich inwestycji z PRL-u lat 70-tych: Dworca Centralnego, Trasy Łazienkowskiej i osiedla Ursynów. W rolę inż. Karwowskiego wcielał się Andrzej Kopiczyński, a Romana Maliniaka – Roman Kłosowski.

Aktorów i granych przez nich bohaterów oraz reżysera serialu przypomina inskrypcja: „Roman Maliniak (Roman Kłosowski, 1929-2018) i inż. Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński, 1934-2016) budowniczowie Warszawy z serialu „40-latek" w reż. Jerzego Gruzy (1932-2020).

Mural został wykonany w ramach budżetu obywatelskiego 2020. Autorem projektu jest Paweł Lenarczyk, a współautorem oraz twórcą grafik – Bartek Podlewski.

Mural z inż. Karwowskim i Maliniakiem jest już kolejnym na południowym odcinku pierwszej linii metra. W 2018 roku na stacji Imielin zagościli: pedagog Maria Grzegorzewska i patron dzielnicy Julian Ursyn Niemcewicz, a na stacji Stokłosy: rtm. Witold Pilecki oraz kryptolodzy Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski. Kryptolodzy pracowali w Pyrach, na terenie dzisiejszego Ursynowa, gdzie znajdował się polski ośrodek dekryptażu i pracowano nad złamaniem szyfru niemieckiej Enigmy.

ztm.waw.pl

Profilaktyka w Szpitalu Południowym

W powstającym na terenie Ursynowa Szpitalu Południowym zostaną wdrożone nowoczesne rozwiązania dotyczące profilaktyki.

Stanie się tak dzięki projektowi „Zapewnienie wysokiej jakości usług medycznych poprzez wdrożenie e-usług w Szpitalu SOLEC Sp. z o.o. w Warszawie" zrealizowanemu za ponad 7 mln złotych (w tym 5,5 mln pochodzących ze środków UE). Rozwiązania wypracowane w ramach tego projektu będą dostępne dla przyszłych pacjentów Szpitala Południowego, ponieważ Spółka Szpital SOLEC Sp. z o.o. jest odpowiedzialna za uruchomienie szpitala w naszej dzielnicy.

Pacjent otrzymuje (także za pośrednictwem SMS) informacje o tym, jakie badania ze względu na wiek warto wykonywać, jakich specjalistów odwiedzać oraz jaką profilaktykę stosować przy istniejących schorzeniach. Aplikacja generuje automatycznie zaproszenia dla pacjenta o konieczności wykonania kolejnych zalecanych badań w ramach dedykowanej profilaktyki. Rozwiązania

wspierają skuteczną profilaktykę, tym samym realnie wpływając na poprawę zdrowia pacjentów.

- Misją Szpitala Południowego będzie zarówno leczenie pacjentów jak i szeroko pojęta profilaktyka. Rozwiązania informatyczne którymi dysponujemy pozwolą na wsparcie wielu działań profilaktycznych, których beneficjentem będą pacjenci z Ursynowa – mówi Ewa Więckowska, prezes spółki odpowiedzialnej za uruchomienie Szpitala Południowego.

„Bajki na trawie" on-line już od 12 lipca

Urząd Dzielnicy Ursynów kontynuuje bardzo popularne w poprzednich latach „Bajki na trawie".

Tym razem w wydaniu on-line. Od 12 lipca do końca sierpnia w każdą niedzielę o godz. 17.00 dla naszych dzieci wyemitowane zostaną łącznie 4 bajki, a na ich kanwie przeprowadzone będą 4 warsztaty. Dostępne będą one na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów (www.ursynow.pl) oraz urzędowym FB.

Nasze „Bajki na trawie" on-line w lipcu

12 lipca - Teatrzyk Raz-dwa-trzyk - „O gęsim jaju", z którym wybierzemy się na wspólną wędrówkę. Kogo jajo spotka po drodze i dokąd zawędruje dowiemy się oglądając spektakl lalkowo-muzyczny w wykonaniu grupy artystycznej Teatrzyk Raz-dwa-trzyk, zrealizowany w konwencji teatru przedmiotu.

19 lipca - WARSZTAT - Lalka teatralna – nawiązując do bajki „O gęsim Jaju" zrobimy na nim lalkę teatralną z przedmiotów użytku domowego.

26 lipca - Teatr Echa przedstawi „Zaczarowany pierścień" - baśń malarsko-muzyczną, której bohaterem jest chłopiec o wrażliwym na cierpienie zwierząt sercu.

Szkoły i przedszkola zaoszczędzą energię

Stolica zinwentaryzuje ponad 700 budynków, w których znajdują się szkoły, przedszkola i żłobki. Planowane są też działania termomodernizacyjne i wdrożenie systemu zarządzania energią. Miasto stawia na efektywność energetyczną i rozwiązania przyjazne środowisku.

Pomimo trwającej pandemii, Warszawa przeprowadziła przetarg na wykonanie inwentaryzacji energetycznej, budowlanej i instalacyjnej budynków użytkowanych przez stołeczne placówki oświatowe oraz miejskie żłobki. Po raz pierwszy w historii stołecznego ratusza cały przetarg został przeprowadzony drogą elektroniczną.

Kompleksowa inwentaryzacja obejmie 719 budynków – będą sprawdzane w nich instalacje, badany stan urządzeń i identyfikowane problemy eksploatacyjne oraz poziom zużycia energii. Specjaliści ocenią też potencjał zmniejszenia zapotrzebowania obiektów na energię. Analiza umożliwi skompletowanie danych niezbędnych do wdrożenia systemu zarządzania energią według normy ISO EN-PN 50001:2018-09 „Systemy zarządzania energią". Planowana do maja 2021 r. inwentaryzacja pozwoli miastu zgromadzić i uaktualnić wiedzę o stołecznych budynkach oświatowych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Kolejnym krokiem będzie wprowadzenie inteligentnych narzędzi do gromadzenia i przetwarzania danych, które pomogą zarządzać obiektami – ograniczą zapotrzebowanie na energię i zmniejszą emisję gazów cieplarnianych.

Stolica już od 2013 r. monitoruje gospodarowanie energią elektryczną, ciepłem, gazem i wodą w oparciu o bazę, zawierającą informacje o 1939 budynkach i lokalach należących do jednostek organizacyjnych Warszawy. Budynki te posiadają łącznie 2218 punktów poboru energii elektrycznej, 805 węzłów cieplnych i 850 punktów poboru gazu. Dzięki analizie zużycia i kosztów energii co roku udaje nam się m. in. obniżyć jednostkowy koszt energii elektrycznej, jak również zoptymalizować moc zamówionej energii i zweryfikować taryfy. W ciągu ostatnich sześciu lat przyniosło to istotne oszczędności w kosztach energii elektrycznej, ciepła, gazu i wody – łącznie zmniejszyliśmy wydatki o ok. 11 mln zł.

RK

System monitoringu jakości powietrza

Stolica ogłosiła przetarg na drugą referencyjną stację monitoringu jakości powietrza. Miasto analizuje również zgłoszenia do udziału w dialogu technicznym, który poprzedza postępowanie o udzielenie zamówienia na dostawę i uruchomienie 170 czujników pomiaru stężenia zanieczyszczeń.

– Chcemy jeszcze bardziej rzetelnie informować mieszkańców o stężeniach zanieczyszczenia powietrza w stolicy. Tutaj priorytetem jest zdrowie nas wszystkich, dlatego inwestujemy w monitorowanie smogu – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m. st. Warszawy.

Stolica dąży do rozwoju kompleksowego systemu monitoringu jakości powietrza. W ramach rozbudowy systemu Warszawa ogłosiła właśnie przetarg na budowę kolejnej referencyjnej stacji monitoringu jakości powietrza. Pierwsza stacja pojawi się do końca lipca przy ul. Grochowskiej. Druga, na budowę której ogłoszono przetarg, stanie do końca bieżącego roku przy al. Solidarności, niedaleko pl. Bankowego. Obie stacje zostaną wybudowane w standardzie Państwowego Monitoringu Środowiska i wesprą ten system.

Obecnie dane o jakości powietrza w Warszawie pozyskiwane są z systemu pomiarowego Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ), obejmującego na terenie Warszawy sześć stacji referencyjnych, które wykonują pomiary automatyczne.

Celem ogłoszonego w maju dialogu technicznego, poprzedzającego przetarg na dostawę i uruchomienie 170 czujników wraz z oprogramowaniem jest pozyskanie z rynku informacji, które pozwolą doprecyzować specyfikację istotnych warunków zamówienia. To umożliwi ostateczne zakończenie prac nad dokumentacją, aby jak najszybciej uruchomić procedurę przetargową. Wykonawca systemu będzie odpowiedzialny też za zaprojektowanie i uruchomienie strony internetowej, a także aplikacji mobilnej.

Rynek urządzeń do pomiaru jakości powietrza i technologii informatycznych rozwija się szybko. Miastu zależy na zdobyciu informacji o najnowszych dostępnych rozwiązaniach oraz parametrach technicznych. Zapewnią one efektywną architekturę systemu, obejmującego urządzenia do pomiarów jakości powietrza oraz infrastrukturę IT i oprogramowanie do pozyskiwania, przetwarzania i udostępniania danych - poprzez przyjazną stronę internetową oraz aplikację mobilną. Łączny koszt budowy systemu wyniesie 4-5 mln zł, w ramach projektu „Wirtualny Warszawski Obszar Funkcjonalny (Virtual WOF)", współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa mazowieckiego na lata 2014-2020.

Czujniki zostaną zamontowane we wszystkich dzielnicach Warszawy (minimum 100 sztuk) i na terenach ok. 20 gmin ościennych. Lokalizacje czujników zostały wytypowane przez ekspertów z Politechniki Warszawskiej - w taki sposób, aby uzyskane wyniki były reprezentatywne dla poszczególnych dzielnic. Część urządzeń pojawi się na budynkach placówek oświatowych, użyteczności publicznej oraz w rejonie ruchliwych ulic i skrzyżowań. Pozwoli to na dokładniejsze monitorowanie i identyfikację potencjalnych zagrożeń, a także na dalsze doskonalenie systemu informowania mieszkańców. Przetarg zostanie ogłoszony w ciągu kilku tygodni.

Dane ze wszystkich stacji referencyjnych oraz 170 czujników jakości powietrza będą prezentowane w Warszawskim Indeksie Powietrza oraz w aplikacji mobilnej. Aktualny stan jakości powietrza będzie przedstawiany w czterostopniowej skali wraz z zaleceniami dla mieszkańców. Powstanie kompletny system informowania o jakości powietrza, dzięki któremu mieszkańcy otrzymają rzetelną, aktualną informację o stanie powietrza. **RK**

MAXFLIZ®
PIĘKNA STRONA WNĘTRZA

U NAS ZNAJDZIESZ
SWOJE WNĘTRZE

PUŁAWSKA 452

MAXFLIZ.PL

Ursynowskie „Targi Zdrowej Żywności”

Dla każdego coś smacznego

Bogusław Lasocki

Pandemia pandemią, ale bez Targów Zdrowej Żywności, pomimo ich krótkiej jednorocznej historii, początek sezonu letniego na Ursynowie byłby chyba niepełny. Pierwsze tegoroczne Targi odbyły się na ratuszowym parkingu 21 czerwca, przy stosunkowo małej frekwencji kupujących. Następny termin 5 lipca zgromadził już sporo więcej osób, jednak zainteresowanie było nadal nieco mniejsze niż w ubiegłym roku.

To zapewne przez trwającą nadal epidemię oraz trwający już okres wyjazdów wakacyjnych. Historia Targów na parkingu ursynowskiego ratusza jest krótka - debiut w 2019 roku był konsekwencją zwycięstwa jednego z projektów złożonych w ramach Budżetu Partycypacyjnego w 2018. Sukces przedsięwzięcia był zachętą do kontynuowania Targów w roku następnym. Projekt ponownie uzyskał akceptację mieszkańców głosujących już w ramach Budżetu Obywatelskiego na działania w 2020 roku, dzięki czemu możemy znów się cieszyć z możliwości zakupów zdrowej żywności.

Jeszcze kilka lat temu nikt by nie dopuścił pomysłu, by w tak szacownym miejscu jak parking ratuszowy odbywało się coś innego niż pozostawianie samochodów urzędników i petentów oraz okazjonalnie jakieś imprezy kulturalne. Jeszcze w okresie burzliwej dyskusji nad nową lokalizacją Bazarku na Dołku w związku z budową tunelu POW grupa opozycyjnych aktywistów przedstawiła pomysł, by alternatywnie rolnicy i kupcy sprzedawali kapustę i ziemniaki na parkingu ratusza. Ale wówczas taki pomysł wydawał się wielu mieszkańcom prawie świętokradztwem. Sama idea wykorzystania parkingu jednak nie została zapomniana.

Jesienią 2017 roku, z inicjatywy radnego Krystiana Malesy, odbyła się pierwsza Ursynowska Wyprzedaż Garażowa, co prawda głównie podziemna, ale “zaplecze” naziemne było również intensywnie wykorzystywane. Sukces tego pierwotnie jednorazowego przedsięwzięcia zaowocował interpelacją i w konsekwencji – wpisaniem ratuszowej wyprzedaży garażowej do kalendarza cyklicznych wydarzeń ursynowskich.

Potem już było tylko łatwiej, gdy okazało się, że weekendowe sprzedaże parkingowe mogą odbywać się w schludnej scenerii, bez zakłócania spokoju okolicznym mieszkańcom. W takie założenia wpisywał się pomysł parkingowych Targów Zdrowej Żywności. Gdy jeszcze okazało się, że dzięki poparciu mieszkańców inicjatywa uzyskała finansowanie również z Budżetu Partycypacyjnego i następnie Obywatelskiego, nie było już przeszkód, by spróbować uruchomić kolejne oryginalne przedsięwzięcie na terenach bezpośrednio sąsiadujących z ratuszem ursynowskim.

Drugie już tegoroczne Targi w niedzielę 5 lipca odbywały się w typowej “epidemicznej” scenerii, do czego już wszyscy zdołaliśmy się przyzwyczaić. Jeszcze przed wejściem rozwieszone plakaty informowały gości Targów o obowiązku zakrywania nosa i ust. Przy samym wejściu, trochę symbolicznie wydzielonym po obu stronach parkingu, na stolikach umieszczono pojemniki z płynem dezynfekującym i rękawiczki jednorazowe. Ale już po wejściu było tak jak w większości miejsc publicznych. Część osób kupujących przyszła w maseczkach, niektórzy symbolicznie na brodzie, ale całkiem sporo bez maseczek. Wszyscy przestrzegali wszakże właściwego dystansu.

Specyficzna atmosfera targowa bardzo szybko udzielała się klientom. Towarów jak zwykle był wielki wybór, a wyglądały smakowicie, kolorowo, świeżo. Właściwie oferowano wszystko: od różnorodnego pieczywa poprzez wielki cała paletę serów, wędlin z małych masarni, smakołyków, przypraw, deserów i ciast, kończąc na miodach, bezalkoholowym piwie jałowcowym i ekologicznych opakowaniach. Goście targów nie tylko oglądali, ale w większości kupowali produkty.

Zaraz po wejściu zwróciło moją uwagę stoisko z oryginalnymi nazwami produktów – warzyworki, woskowijki. Okazało się, że to są ekologiczne opakowania wielorazowe, wykorzystywane do przechowywania owoców, warzyw, pieczywa. – Trwałość tych woreczków wynosi około pół roku – wyjaśniał pan Krzysztof z Ursynowa, właściciel stoiska. – Wykonujemy je ręcznie z atestowanej bawełny, zgodnie w wymogami. To jest ekologiczny zamiennik jednorazowych woreczków plastikowych. Woskowijki nasączone są naturalnym woskiem pszczelim i olejkiem jojoba. Nie należy ich prać mechanicznie i w gorącej wodzie, bo stracą swoje właściwości. Wystarczy opłukać w zimnej wodzie i wysuszyć. Klienci się coraz bardziej tym interesują. Bardzo dobrze, bo to przecież ekologiczne – tłumaczył pan Krzysztof.

Sąsiadujące stoisko, otoczone wianuszkiem klientów, specjalizuje się w miodach. Kilka osób starszych, pan z dwójką dzieci w wózku. – Przyszedłem tu specjalnie po miody – zwierzył się pan Andrzej z Imielina. –Miody z tej pasieki kupowałem już kilka razy w ubiegłym roku i byłem bardzo zadowolony. Dla żony kupię miód akacjowy, uwielbia go bo jest dobry na żołądek i odtruwa wątrobę. Ja uwielbiam miód gryczany, ten ciemny. Jest dosyć ostry w smaku, ale bardzo zdrowy na przeziębienia, na serce, poprawia odporność – mówił pan Andrzej. Stojąca obok starsza pani chciała spróbować miodu malinowego. Sprzedawca podał jej drewnianą szpatułkę, odkręcił słoik z miodem i po zanurzeniu szpatułki, zaraz zakręcił. – Jak będzie chciała pani jeszcze coś popróbować, to proszę tę szpatułkę - o tu - wyrzucić, a ja dam następną – pouczał klientkę sprzedawca.

Kawałeczek dalej ulokowało się stoisko z kozim mlekiem i serami. Sprzedawcy prowadzą gospodarstwo hodowlane. Wyroby nabiałowe z koziego mleka, jak i samo mleko, są znakomitymi produktami dla alergików i osób z nietolerancją mleka krowiego. Polecane są również seniorom, rekonwalescentom, cierpiącym na choroby płucne i owrzodzenia żołądka. Dodatki ziołowe bardzo wzbogacają smak serków. Oprócz tradycyjnego sera “zagrodowego” na straganie był wystawiony ser kozi z czosnkiem, bazylią, czarnuszką, pomidorem, rukolą, sezamem, wędzony. A na deser kozi sernik z brzoskwinią. Same smakowitości…

Kilka kroków obok na stoliku małego straganu ulokowało się … piwo. No, pomyślałem sobie, piwo ok, ale tu? Jednak wkrótce okazało się, że również to piwo zasłużyło na prezentację. “Kozicowe” jałowcowe przyjechało aż z Kurpi i jest piwem bezalkoholowym. Jednak ze względu na brak alkoholu piwo to wymaga pasteryzacji dla przedłużenia trwałości. Smak jest bardziej wytrawny, tylko lekko słodki. Piwo to jest niezbyt znane w Polsce, ale krąg stałych odbiorców powiększa się, głównie dzięki promocjom regionalnym.

Po przeciwnej stronie zapraszała “orzechownia”. Słoiczki z wyrobami orzechowymi i dwie młode sprzedawczynie Julia i Marta zachęcały do bliższego przyjrzenia się produktom. Orzechy z nerkowca, miazga z orzechów laskowych, miazga migdałowa, jeszcze kilka innych wyrobów – to wszystko aż zachęcało do próbowania. Szpatułka w dłoń, spróbować, do kosza, szpatułka w dłoń, spróbować, do kosza, … Sprzedawczynie były cierpliwe a ja dawno nie miałem do czynienia z tyloma smakami orzechowymi. Nic dziwnego, że co chwila ktoś podchodził nie tylko w celu degustacji, ale również zakupów.

A po sąsiedzku znów kozie produkty. Długowłosy nastolatek Krzysztof z tatą Mariuszem przyszli z ulicy Nugat po serki. To stali odbiorcy kozich produktów. – Ja uwielbiam te sery – mówił Krzysztof. – Udało mi się tatę wyciągnąć, chociaż on też to lubi. – Dzisiaj zrobimy chyba jakieś większe zakupy – stwierdził Krzysztof, zerkając na ojca. Serki z “Koziej zagrody” przyjechały aż z Podlasia. Duży wybór smaków i rodzajów – feta, ricotta, sery twarogowe, wędzone, naturalne z przyprawami, ale również mleko i jogurt – wzbudzały duże zainteresowanie odwiedzających kozie stoisko. I zakupów również było sporo. Patrzyłem na serki czując ich smaki. Zrozumiałem,co znaczy jeść oczami…

Impreza targowa bardzo sympatyczna, udana. Wszyscy byli chyba zadowoleni – i sprzedający, i zwiedzający, no i oczywiście kupujący. Sporo osób wychodziło z całkiem pękatymi torbami. Warto więc im powiedzieć – smacznego! Kolejne parkingowe Targi Zdrowej Żywności odbędą się 2 sierpnia i potem 2 - 3 razy w miesiącu aż do 18 października.

Smródka w końcu zaleje Wilanów

Potok Służewiecki, czy, jak kto woli, mówiąc potocznie – Smródka – w ostatnich tygodniach przekraczał poziom dwóch metrów. Jeśli nie zadbamy o jego regulację, podtopienia na Wilanowie mogą stać się faktem. Konieczne są szybkie działania.

Niepozorna „rzeczka" znana jest mieszkańcom Ursynowa i Wilanowa jako miejsce spacerów. Czy w parku, czy „na dziko", nie wywołuje emocji w kontekście powodziowym. Ostatnie ulewy dowiodły jednak, że niesłusznie. Potok, zmieszany z burzówką, osiągnął stan 2 metrów i miejscami wystąpił z brzegów, jak np. przy ścieżce rowerowej na odcinku od wjazdu na Miasteczko Wilanów do wilanowskiej plaży. Następne lata pod tym względem mogą być jeszcze gorsze. Zabudowa mieszkalna, m. in. ta powstająca tuż nad Skarpą Ursynowską doprowadza do spływania większych ilości wody. Ta, nie mogąc wsiąknąć, spływa do potoku, tworząc falę powodziową.

Co istotne, jednocześnie mamy zjawisko suszy hydrologicznej, które dotyczy również rezerwatu Skarpa Ursynowska, przez który przebiega potok. Przypomnijmy, że rezerwat to najwyższa forma ochrony prawnej w Polsce przewidziana dla niewielkiej powierzchni, a Skarpa Ursynowska zmaga się z narastającym wysychaniem. Jednym z powodów są powstające w okolicy domki jednorodzinne, których budowa obniża poziom wód gruntowych. By rozwiązać oba problemy, wystarczy zatrzymać wodę w otulinie rezerwatu i w samym rezerwacie. Można to uzyskać poprzez zmianę rowów w okolicy ulic Rzodkiewki i Arbuzowej z odwadniających na odwadniająco-retencyjne.

Problemem jest bowiem osuszanie dzikich łąk, które są najlepszą ochroną przeciwpowodziową, a dodatkowo mają oddziaływanie korzystne dla klimatu. Przykra tradycja osuszania takich miejsc, zapoczątkowana w PRL, jest widoczna nawet dziś właśnie w okolicach rezerwatu. Wody potoku przy ulewach powinny zalewać łąki przy rezerwacie, tak jak odbywało się to tysiące lat. Pora więc zagospodarować Potok Służewiecki, by z jednej strony ochronić Wilanów przed możliwością podtopień, a z drugiej uratować dziką przyrodę Skarpy Ursynowskiej. Podziękowaniem od natury będzie wieczorna, chłodna bryza od strony łąk pradoliny Wisły.

Potok Służewski to obecna nazwa rzeczki, którą po raz pierwszy opisano między XIII a XIV wiekiem pod nazwą Sadurki. Zakładano wzdłuż rzeczki osady jak np. Służewo, powstawały młyny i folusze. Bieg rzeczki został zmieniony m. in. po to, by napełnić stawy zarówno w Łazienkach Królewskich, jak i w Wilanowie. W latach 70. XX wieku Sadurka dostała obecną nazwę: Potoku Służewieckiego i zaczęła odprowadzać również ścieki deszczowe. Dzisiaj odprowadza je z ok. 10% powierzchni Warszawy, co pokazuje skalę problemu. W zlewni wody burzowej znajduje się niemal cały Ursynów. Na trasie Smródki mamy kilkanaście stawów, spośród których najważniejsze są w Parku Dolina Służewska, dawnym Gucin Gaju oraz przy pałacu w Wilanowie.

Piotr Celej

Paluch przyjął pierwsze psy z Radys

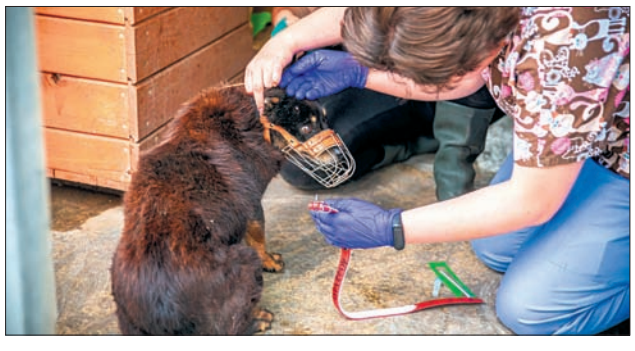

Dziesięć psów ze schroniska w Radysach przyjechało w czwartek, 2 lipca, do Palucha. Decyzją prezydenta Rafała Trzaskowskiego łącznie 100 czworonogów będzie objętych opieką w warszawskiej placówce dla bezdomnych zwierząt.

– Nie mogliśmy być obojętni na los psów ze schroniska, w którym interweniowały prokuratura oraz organizacje prozwierzęce. Dopełniliśmy wszelkich formalności prawnych i teraz potrzebujące zwierzaki będą miały zapewnione odpowiednie warunki w naszym Paluchu – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m.st. Warszawy. – Potem pomożemy im znaleźć nowych, troskliwych właścicieli – dodaje.

Dzięki temu, że liczba wolnych miejsc w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie jest wystarczająca, miasto zaoferowało pomoc dla części psów z Radys, które szukają tymczasowego schronienia. Pupile będą miały zapewnione wyżywienie, jak również całodobową opiekę weterynaryjną i wsparcie behawiorystów. Od czwartku, 2 lipca, Stowarzyszenie Pogotowie dla Zwierząt będzie codziennie przewozić po dziesięć psów do stołecznej placówki. Pupile przejdą 14-dniową kwarantannę i wymagane zabiegi.

– Psy, które do nas przyjechały po trzygodzinnej podróży, weszły do boksu i były radośnie nastawione do człowieka. To było zaskoczenie. Wykonaliśmy im testy wykrywające choroby zakaźne, a potem odpoczywały. Od dzisiejszego poranka przechodzą badania weterynaryjne. Bardzo nam zależy na ich dobrym stanie zdrowia – mówi Henryk Strzelczyk, dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie.

Paluch przekazał również trzy tony karmy dla pozostałych potrzebujących zwierząt ze schroniska w Radysach.

Dzięki zaangażowaniu pracowników i wolontariuszy placówki oraz innych wielbicieli zwierząt, liczba pupili na Paluchu jest teraz rekordowo niska. Teraz 270 boksów jest wolnych. W najtrudniejszym okresie (lata 2010-2011) w stołecznym schronisku przebywało na co dzień 2400 zwierząt. Teraz na kochający dom czeka 360 psów i 72 koty. Tylko w zeszłym roku aż 1787 psów i 1184 koty znalazły nowy dom.

Adopcjom sprzyja aktywna promocja placówki, akcja bezpłatnego czipowania oraz miejski program dofinansowania sterylizacji i kastracji zwierząt. Priorytetem Palucha jest także edukacja warszawiaków nt. odpowiedzialnej opieki nad domowym pupilem. Placówka sprawowała wcześniej opiekę nad zwierzętami zagubionymi i bezdomnymi, które zostały znalezione na terenie Warszawy i Piaseczna. Od 2018 r. trafiają do niej również czworonogi z Góry Kalwarii, od 2019 r. z Raszyna, a od kwietnia 2020 r. również z Łomianek. Przygarnięte zwierzęta są czipowane, odrobaczane, szczepione i sterylizowane bądź kastrowane. W schronisku funkcjonuje również szpital zakaźny oraz ogólny, w którym znajdują się sale diagnostyczne i operacyjne oraz laboratorium.

Wisła oczami jej użytkowników

Wisła i jej warszawskie nabrzeża od kilku lat przeżywają prawdziwą metamorfozę - według ostatniego badania użytkowników rzeki ponad 90 proc. odwiedzających ocenia tę przestrzeń jako przyjemne i bezpieczne miejsce spędzania czasu wolnego. Wypoczynek, spotkania towarzyskie, spacer i sport, to główne cele wizyt na nadwiślańskich terenach.

Dzięki miejskim inwestycjom Wisła stała się wśród warszawiaków popularną przestrzenią publiczną. Jest także postrzegana jako główna atrakcja turystyczna stolicy. W badaniu prowadzonym w zeszłym sezonie letnim poproszono odwiedzających rzekę o ocenę zmian w ostatnich czterech latach. Zdecydowana większość badanych (86%) wypowiedziała się o nich pozytywnie. Wisłę postrzegają m. in. jako trasę przyjazną rowerzystom, a badani wodniacy podkreślają, że teraz jest największe od lat zainteresowanie pływaniem po rzece. Coraz więcej osób decyduje się na spływy kajakowe, spływy na SUP-ach czy nawet zakup lub budowę łódki. Ankietowani doceniają bogatą ofertę proponowanych aktywności. Również sporym zainteresowaniem na miejskich plażach cieszą się punkty Warszawskiego Plażowego.

Wisła przyciąga ludzi

Użytkownicy przyznali, że warszawska rzeka to przyjemne miejsce na spędzanie czasu – tego zdania było aż 99 proc. respondentów. Nadwiślańska przestrzeń jest bezpieczna (94 proc.), nie śmierdzi (76 proc.) oraz nadaje się do uprawiania sportów wodnych (73 proc.). Najpowszechniej odwiedzanym miejscem nad Wisłą są bulwary. Celem wizyty nad rzeką jest wypoczynek (56 proc.), spotkania towarzyskie (32 proc.), spacer (20 proc.), sport (11 proc.) czy konsumpcja alkoholu (11 proc.). Większość (91 proc.) użytkowników Wisły jest za utrzymaniem zezwolenia na spożywanie alkoholu nad Wisłą, a 80 proc. badanych uważa, że zezwolenie na spożywanie alkoholu nie wpłynęło na bezpieczeństwo nad rzeką.

Rzeczy przyciągające nad Wisłę i najbardziej doceniane to przede wszystkim atrakcyjne widoki oraz panorama miasta – odpowiedziało tak 21 proc. badanych. W dalszej kolejności badani wskazywali na ciszę i spokój, bliskość wody oraz możliwość obcowania z naturą. Plażowanie i sam fakt obecności piasku był często podkreślany przez użytkowników z prawego brzegu. Respondenci mieli problemy ze wskazaniem rzeczy negatywnych czy elementów, które im się nie podobają, a są związane z Wisłą. Znaczna część (42 proc.) nie była w stanie wskazać żadnego takiego elementu. Ankietowani, którzy potrafili wymienić negatywne elementy, najczęściej wskazywali śmieci, brud oraz bałagan (17 proc.). Pozostałe wady to m.in. za mało toalet, za dużo ludzi oraz zarośnięte brzegi.

Czego oczekują użytkownicy?

Prawie połowa ankietowanych (46 proc.), jako najbardziej pożądane wydarzenia nad rzeką wskazuje na imprezy muzyczne i koncerty. W dalszej kolejności badani wymieniali inne wydarzenia kulturalne, takie jak kino plenerowe (22 proc.) oraz imprezy taneczne czy potańcówki (18 proc.). Co dziesiąta z badanych osób (9 proc.) uważa, że nad Wisłą nie powinno być żadnych imprez.

Badanie było realizowane w sierpniu i we wrześniu 2019 roku, podczas którego zebrano łącznie 3008 ankiet i przeprowadzono 13 spacerów etnograficznych. Zadanie na zlecenie m.st. Warszawy wykonał Kantar Polska S.A. Raport z badania „Warszawska Wisła oczami jej użytkowników 2019" można pobrać na stronie internetowej Dzielnicy Wisła.

Więcej sportu, rekreacji i żeglugi

Miasto wspólnie z organizacjami pozarządowymi tworzy bogatą ofertę sportowo–rekreacyjną. Warszawa dotowała zajęcia m.in. z wioślarstwa, kajakarstwa, żeglarstwa, kajak polo, stand up paddle. Stolica wspiera też interdyscyplinarne projekty, łączące sport, kulturę, edukację i żeglugę. Tego roku w Dzielnicy Wisła warszawiacy również mają do dyspozycji m.in. bezpłatne edukacyjne rejsy tradycyjnymi łodziami i wodne wycieczki krajoznawcze. Dzieci mogą wziąć udział w warsztatach ekologicznych, a osoby zainteresowane kulturą mogą obejrzeć eksperymentalne plenerowe spektakle teatralne. W ramach miejskich dotacji odbywają się też treningi nordic walking, zajęcia taneczne, wycieczki przyrodnicze i wiele innych atrakcji. W latach 2016-2019 zrealizowano w ramach dotacji 52 interdyscyplinarne projekty - większość z nich to cykliczne zajęcia, odbywające się przez cały sezon letni.

Ze względu na stan epidemii większość animacji została w tym roku wstrzymana, jednak wraz z kolejnymi etapami luzowania obostrzeń organizacje działające nad Wisłą wznowiły działalność. W drugiej połowie lipca pojawią się Warszawscy Plażowi, od których mieszkańcy będą mogli na trzech miejskich plażach wypożyczyć leżaki, książki, jak i rakietki czy piłki do rekreacyjnej gry.

Z szacunkiem i podziwem dla natury

Wisła to także przestrzeń dla miłośników przyrody, którzy mogą ją podglądać w naturalnych warunkach - zwłaszcza po prawej stronie rzeki, spacerując 21-kilometrową ścieżką pieszo-rowerową, która rozciąga się od granicy Jabłonnej aż do mostu Siekierkowskiego. Dla rządnych wiedzy, od tego roku, specjalną ofertę edukacyjną przygotowuje ekologiczny Pawilon „Kamień" na Golędzinowie. Warszawa od 2014 r. prowadzi w sezonie letnim kampanię edukacyjno-informacyjną, która buduje poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń wśród użytkowników Wisły. Za promowanie postaw ekologicznych odpowiedzialni są edukatorzy Dzielnicy Wisła, którzy w każdy letni weekend wychodzą na bulwary czy plaże i rozmawiają z mieszkańcami o tym jak zadbać wspólnie o przestrzeń Wisły. Również w tym sezonie, który rozpocznie się w pierwszą sobotę lipca, edukatorzy wsłuchają się w uwagi i potrzeby użytkowników rzeki oraz będą przekonywać do ekologicznych nawyków, np. sprzątania po sobie.

Miasto w trosce o bezpieczeństwo osób, odwiedzających Wisłę, zapewnia w sezonie zwiększoną liczbę patroli, kontrolujących nadrzeczną przestrzeń. Stolica zadbała również o monitoring i oświetlenie nadrzecznych terenów. Od 2018 r. spotkać można tam streetworkerów, którzy przekonują użytkowników Wisły do odpowiedzialnej zabawy i dbania o bezpieczeństwo. W 2020 r. zostaną dodatkowo zorganizowane dwa punkty wsparcia, gdzie uczestnicy wieczornych imprez będą mogli uzyskać pomoc, również medyczną, w sytuacjach zagrażających i budzących dyskomfort. Pracownicy punktów bezpieczeństwa będą ściśle współpracować ze Strażą Miejską i innymi służbami, by w sposób skuteczny wzywać pomoc, gdy jest to konieczne. **RK**

Stegny – pierwsze osiedle z prefabrykatów ze... Służewca

Stegny to wyjątkowe miejsce, zajmujące obszar 75 hektarów. To pierwsze, duże osiedle zbudowane z wielkiej płyty w Warszawie. W roku 1970 projekt osiedla otrzymał Nagrodę Ministra Budownictwa.

Osiedle Stegny znajduje się pomiędzy ulicami Sobieskiego, Idzikowskiego oraz al. Wilanowską i graniczy z osiedlami: Sadyba, Wilanów, Służew, Ksawerów i Sielce. Osiedle dzieli się na trzy części: Stegny Południe, Stegny Północ i Stegny Rożek. Budowa rozpoczęła się pod koniec 1971 roku, na planie budowy pojawiła się prasa oraz lokalni, komunistyczni gensekowie. Co ciekawe, prefabrykaty na budowę pochodziły z bardzo bliskiej okolicy. Tuż za terenem Torów Wyścigów Konnych produkowano je w słynnej Fabryce Domów Służewiec. To z służewskich prefabrykatów najpierw powstała większość z prototypów, potem Stegny, a następnie spora część Ursynowa.

Budowę programowały komputery!

Co ciekawe, plany budowy oraz logistykę budowlaną po raz pierwszy w czasach PRL tworzono z użyciem nowej technologii – komputerów. „Wielka płyta – nowość i nadzieja warszawskiego (i nie tylko) budownictwa. A później jeszcze jedna rewelacja: budowę programować będą komputery. Wyliczą wszystko: ile i jakich trzeba wyprodukować elementów w fabryce domów, jak je przewieźć na plac budowy, kiedy do jakiego budynku i na które piętro dostarczyć prosto do rąk budowlanych" – tak pisał o nowinkach technologicznych Lech Chmielewski w „Przewodniku Warszawskim" z końca lat 80-tych.

Osiedle zaprojektowane zostało przez architektów: Jadwigę Grębecką, Jana Szpakowicza i Romualda Weldera. Zaplanowano wzniesienie 8057 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 368 385 m kw. i urządzeń użytkowych (szkoły, przedszkola itd.) o powierzchni 70 000 m kw.. Podczas projektowania nie przewidziano komunikacji samochodowej wewnątrz osiedla, zaś parkingi przy budynkach projektowano przy założeniu 70 samochodów na 1000 mieszkańców. Z planów podwojenia tej liczby przez wzniesienie parkingów kilkupoziomowych nigdy nic nie wyszło.

Ciekawostką jest natomiast zaprojektowanie "łamanych" bloków, co wymusiło przewiew na osi północ-południe. Pas zieleni oddziela najwyższe budynki od promieniście ustawionych grup budynków pięciokondygnacyjnych, a jego zadaniem jest stworzenie nie tylko warunków do rekreacji mieszkańców, ale i przewietrzanie osiedla (w pasie tym znalazły się przedszkola i urządzenia sportowe). Od strony zachodniej osłaniają osiedle przed zimnym powietrzem długie budynki 11-kondygnacyjne. Centrum osiedla stanowi ośrodek handlowo-usługowy otoczony jedenastokondygnacyjnymi punktowcami i grupą siedmio- i sześciokondygnacyjnych. Na Stegnach oddawano do użytku kawalerki (M2) o powierzchni 31,5 m kw., mieszkania M3 (42,2 m kw.), M4 (53 m kw.) i M5 (powyżej 60 m kw.). Co ciekawe, relacje ówczesnych mieszkańców mówiły o m. in. przyznawaniu dodatkowego pomieszczenia na gabinety dla profesorów.

Opozycyjna karta i milionowe spółdzielcze mieszkanie

W grudniu 1974 r. przy Marsylskiej 3 oddano do użytku milionowe mieszkanie spółdzielcze w PRL, będące jednocześnie 150-tysięcznym mieszkaniem spółdzielczym oddanym w Warszawie, co upamiętniono tablicą wmurowaną w ścianę. Na osiedlu jednak nie mieszkali "ludzie władzy". Mieszkania przekazywano oczekującym warszawiakom, wśród których sporo było krytycznie nastawionych do rzeczywistości. Już w latach 70. działali tutaj członkowie Komitetu Obrony Robotników.

Stegny szybko były obwołane jednym z "siedlisk" opozycji. Najbardziej znany adres to mieszkanie Ludwiki i Henryka Wujców przy ul. Neseberskiej 3. Tętniło życiem, urządzano w nim spotkania Latającego Uniwersytetu, zbierały się tu redakcje aż dwóch podziemnych wydawnictw: „Robotnika" oraz „Biuletynu Informacyjnego".

„Robotnik" był od 1977 r. drukowany w innym mieszkaniu na Stegnach, należącym do Andrzeja Zielińskiego. – Korzystałem z powielacza wykorzystującego metodę sitodruku. Jest ona znana chyba od starożytności, ale gumka od majtek, na której zawieszona została ramka, była pomysłem Witka Łuczywy – wspomina Zieliński.

Dzisiaj Stegny to jedno z wielu warszawskich blokowisk czasu PRL, większość budynków przeszła już modernizację. W ostatnich latach powstały tutaj sklepy wielkopowierzchniowe, stacja benzynowa czy lokale gastronomiczne. Zasadniczy kształt osiedla pozostał jednak niezmieniony i w dalszym ciągu robi wrażenie przemyślany projekt, tworzący korytarze powietrzne.

Piotr Celej

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Nowy zbiornik retencyjny w Warszawie

W Warszawie trwają odbiory techniczne zbiornika retencyjnego. Będzie miał pojemność ponad 20 basenów olimpijskich.

To część wielkiej inwestycji, która nie tylko poprawi system zbierania i oczyszczania ścieków, ale zapobiegnie też zalewaniu ulic podczas gwałtownych deszczy.

Budowa zbiornika retencyjnego o pojemności 80 tys. m? i wysokości do 10 m rozpoczęła się w pierwszej połowie 2017 troku. Aktualnie trwają odbiory. Koszt budowy obiektu wyniósł 91 mln zł. Główną funkcją zbiornika będzie gromadzenie nadmiaru wód opadowych dopływających do oczyszczalni w trakcie intensywnych opadów.

- Niestety, żyjemy w dobie katastrofy klimatycznej: ciągłe zmiany pogody, raz mamy susze, raz ulewne deszcze. W związku z tym potrzebujemy inwestycji takich jak ta tutaj, w Warszawie – powiedział prezydent m. st. Warszawy, Rafał Trzaskowski podczas prezentacji nowego zbiornika. – To jedna z większych tego typu inwestycji w Europie. Kosztuje 100 mln zł. Trwają odbiory, zbiornik jest testowany – dodał.

Prezydent Trzaskowski podkreślił konieczność pilnej walki ze zmianami klimatu. - Niestety, rząd PiS-u odwraca się plecami od tego wyzwania. Jest jedynym rządem w UE, który nie chce potwierdzić priorytetu neutralności klimatycznej do roku 2050 – zauważył.

Jak dodał, skutki tej polityki widać m. in. na Podkarpaciu, które zmaga się z powodziami, a gdzie od 2015 r. ograniczono inwestycje na ochronę przeciwpowodziową. Prezydent Warszawy potwierdził przy okazji pomoc dla Podkarpacia, jaką oferuje Unia Metropolii Polskich – po 1 zł od mieszkańca. Sama Warszawa przekaże poszkodowanym gminom 1,8 mln zł.

- To właśnie samorządy biorą na siebie ciężar inwestowania i walki z ociepleniem klimatycznym – podkreślił.

Budowa nowego zbiornika jest częścią większego planu rozbudowy sieci kanalizacyjnej w Warszawie, który miasto realizuje od kilku lat. W ramach tej inwestycji trwa projektowanie trzech ogromnych kolektorów tranzytowo-retencyjnych: Wiślanego, Mokotowskiego Bis i Lindego Bis. Jednocześnie jest kontynuowana modernizacja 5-kilometrowego kolektora Burakowskiego, a w fazie końcowej jest budowa kolektora Zachodniego na Ochocie - trwają tam odbiory i porządkowanie terenu.

Rozbudowa i uszczelnienie sieci kanalizacyjnej są ważne z wielu względów. Pozwolą ograniczać konieczność uruchamiania przelewów burzowych w trakcie intensywnych opadów. Pomogą także miastu lepiej radzić sobie z deszczami nawalnymi, które m. in. na skutek zmian klimatu są coraz częstsze. Dodatkowo rozbudowa sieci kanalizacyjnej umożliwi dalszy rozwój miasta oraz przyłączanie kolejnych budynków.

Zmodernizowana sieć będzie przystosowana do współdziałania z systemem Real Time Control, który pozwoli służbom MPWiK reagować na zmiany pogody w czasie rzeczywistym. Dzięki temu rozwiązaniu, na dwie godziny przed nadchodzącymi opadami w konkretnych rejonach miasta, będzie można przygotować miejsce do zmagazynowania nadmiaru wód opadowych.

Centralny system sterowania będzie automatycznie zarządzał pracą przepompowni, kolektorów, zbiornika retencyjnego i innych urządzeń, by mogły one transportować lub magazynować nadmiar wody w trakcie intensywnych opadów.

Warszawa jest jednym z wielu miast na świecie, które inwestują w rozwój infrastruktury kanalizacyjnej. Podobne do stołecznego zbiorniki istnieją m. in. w Rotterdamie (zbiornik o pojemności 1,7 tys. m?), Singapurze (zbiornik o pojemności 38 tys. m?), Hongkongu (zbiornik o pojemności 60 tys. m?, wybudowany w latach 2011-2018), Tokio (zbiornik o pojemności ponad 350 tys. m?, wybudowany w latach 1992-2006).

RK

Kondycja społeczno-gospodarcza stolicy w świetle „Rocznika Statystycznego Warszawy 2019 r.

Lepiej w stolicy piłkarzom niż lekarzom...

Marian Marek Drozdowski

Urząd Statystyczny w Warszawie, opracowując kolejny rocznik statystyczny miasta, wzbogacił naszą wiedzę o nim, inspirując obywatelską dyskusję o węzłowych problemach dalszego jego rozwoju w XXI wieku. Podane w Roczniku informacja uporządkowane zostały w 23 rozdziałach. Wymogi redakcyjne i merytoryczne usprawiedliwiają skupienie uwagi tylko na niektórych.

Jeśli chodzi o ludność stolicy to w XXI wieku, jej liczebność wzrosła nieznacznie z 1672,4 tys. w 2000 r. do 1778,0 tys. w 2018. Czy ten skromy rozwój jest usprawiedliwiony, biorąc pod uwagę boom inwestycyjny ostatnich lat, szczególnie w dziedzinie usług, w mniejszym stopniu w dziedzinie nowoczesnej produkcji przemysłowej?

Największe zaludnienie występuje na Mokotowie (217,7 tys.), Pradze Południu (179,8 tys.), Ursynowie (150, 7 tys.) i na Woli (141,0 tys.), najmniejszeaś w Rembertowie (24,3 tys.), Wesołej (25,4 tys.), Wilanowie (40,1 tys.) i Włochach 42.9 tys.). O ile w Warszawie na 100 mężczyzn przypada 117 kobiet, o tyle najbardziej sfeminizowanymi dzielnicami Warszawy są: Żoliborz. Śródmieście i Mokotów (122) oraz Ochota i Wola (121) najmniej: Wesoła (108), Rembertów (109) i Białołęka (111). Szczególnie niepokojący jest w Warszawie odsetek ludności nieprodukcyjnej na 100 osób w wieku produkcyjnym. W skali miasta wynosi on 73, na Mokotowie 80, na Bielanach 78, a na Białołęce 60, Wesołej 66.

Do zjawisk szczególnie niepokojących w Warszawie należy bardzo niski przyrost naturalny, którego wskaźnik w 2018 r. wynosił 0,91 na 1000 ludności. Okazuje się, że poważna rozbudowa świadczeń socjalnych, szczególnie wysokie w Warszawie wynagrodzenia , na tle przeciętnych krajowych i dobra sytuacja na rynku pracy nie zachęciły rodziny warszawskie do posiadania dzieci. Dlaczego? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć? W wielu dzielnicach Warszawy mamy negatywny przyrost naturalny. Są to: Śródmieście (-9,02), Ochota i Praga Północ (-4,3). Przyrost sensu stricto występuje natomiast w Wilanowie (+17,17) na Białołęce (+13,21) i Ursusie (+7,49), Włochach (+5,30) i Ursynowie (+4,10). Warszawa ma jednak przy tym bardzo wysoki wskaźnik zgonów (-11,2). W Śródmieściu przekroczył on 17,04. Zbliża się do 15,0 na Ochocie, Pradze Północ, Żoliborzu i Woli.

Do najbardziej pracowitych dzielnic Warszawy (liczba pracujących na 1000 ludności) należą: Śródmieście (2038), Włochy (1341), Ochota (938). Do dzielnic z dominacją biernych zawodowo zaliczyć należy: Bielany, Ursus, Wesołą, w których liczba pracujących nie przekracza 200 na 1000 pracujących.

Jeżeli za podstawę standardów cywilizacyjnych przyjmiemy powierzchnię użytkową mieszkania w metrach kwadratowych na jednego mieszkańca, to przeciętnie wynosi ona w Warszawie 59,0. Standardy zachodnioeuropejskie w tej dziedzinie uzyskały mieszkania w Wesołej (112,1 metra kw), Wawrze (100,9) i Wilanowie (90,7). Standardy ubogich stolic europejskich reprezentują mieszkania Pragi Północ (45,1), Woli (46,4) i Śródmieścia (51,2).

Z innymi standardami cywilizacyjnymi poszczególnych dzielnic Warszawy bywa bardzo różne. I moim zdaniem te różnice mają tendencje do pogłębiania się. Bogaci warszawiacy mają po kilka mieszkań, w tym część przeznaczonych na wynajem. Biednych, szczególnie młodych, nie stać na kupno mieszkania, bo metr kwadratowy w centrum miasta kosztuje ponad 10 tys. złotych.

W świetle ostatniego spisu ludności z 31 marca 2011 Warszawa miała 859,1 tys. mieszkań wyposażonych w 95% w wodociągi, łazienki, ciepłą wodę, gaz z sieci i centralne ogrzewania . Do 2020 r. sytuacja uległa dalszej poprawie, ponieważ wybudowano w latach 2012-2019 kilka tysięcy mieszkań na wynajem. Pytanie – czy potrafimy racjonalnie wykorzystać istniejące zasoby mieszkaniowe?. Ludzie starsi, pozbawieni swych partnerów, często nie potrafią zrezygnować z dużych mieszkań, choć nie mają dostatecznych środków na ich utrzymanie.

Tylko w 2018 roku oddano do użytku Warszawie 23 430 mieszkań, w tym 615 indywidualnych i 22 552 na sprzedaż lub wynajem,138 spółdzielczych, 68 komunalnych, 56 spółdzielczychczynszowych i 1 zakładowe. Kryzys budownictwa spółdzielczego i komunalnego i śladowe istnienie budownictwa zakładowego to powody drożyzny mieszkaniowej w naszym mieście, na którą nikt nie reaguje.

Epidemia koronawirusa uzasadnia konieczność analizy sytuacji służby zdrowia w naszym mieście, która obok mieszkańców obsługuje kilkadziesiąt tysięcy rodaków z prowincji. Mieliśmy w 2018 r. w Warszawie 8 898 lekarzy (841 dentystów) i 14 369 pielęgniarek. W stosunku do liczby mieszkańców Warszawa znajduje się na ostatnim miejscu wśród stolic europejskich pod względem liczby personelu medycznego na 10 000 mieszkańców. Liczba szpitali publicznych zmniejszyła się w latach 2014-2018 z 58 do 56, a liczba łóżek szpitalnych na 1000 ludności z 7,1 w 2014 r. do 6.9. Na tym tle stabilizacja prawno-finansowa nowego Szpitala Południowego na Ursynowie jest pilną potrzebą społeczną.

W wiele starych szpitali warszawskich wymaga nie tyle remontów, ile zastąpienia ich przez nowe, wyposażone w nowoczesną strukturę lokalową i nowoczesną aparaturę medyczną. Stan zdrowotny warszawiaków na pewno pogorszył się przez ostatnią epidemię, musi więc budzić poważne zaniepokojenie władz państwowych, samorządowych i organizacji obywatelskich. Osoby w wieku 19 lat i powyżej, będące pod opieką lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, w 2018 roku aż w 272,5 tys. przypadków cierpiały na choroby nadciśnienia, w 258,0 tys. na choroby układu mięśniowo-kostnego, w 108,6 tys. na przewlekle choroby układu trawiennego, w 75,6 tys. na cukrzycę, w 71 ,7 tys. na chorobę tarczycy, w 50 tys. na nowotwory, w 48,5 tys. na niedokrwienną chorobę serca.

Jeśli chodzi o choroby zakaźne, to nadal w Warszawie dominowały w 2028 r. biegunki u dzieci do lat dwu, szkarlatyna i grypa. W 2017 r. pojawiła się odra na tle zaniedbania przez garstkę rodziców obowiązkowych szczepień.

Prywatyzacja aptek spowodowała ich podwojenie ich liczby w ostatnim dziesięcioleciu i wzrost liczby farmaceutów o ponad 70 procent. Stan zdrowotny warszawiaków, który uległ pogorszeniu w wyniku ostatniej epidemii, usprawiedliwia krytyczną refleksję na temat stanu szkolnictwa medycznego w naszym mieście. W roku akademickim 2018/2019 na 71 uczelni w Warszawie i 224 745 studentów mieliśmy zaledwie jeden Uniwersytet Medyczny, kształcący 9733 studentów przez 1548 nauczycieli akademickich. Wśród studentów 851 osób było cudzoziemcami. Spośród 2109 absolwentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego znaczna część planowała praktykę zawodową na zachodzie Europy. W Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego studiowało w 2018/2019 r. 28 928 słuchaczy, w tym tylko 50 na studiach doktoranckich. Blisko 80 % studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego stanowią kobiety. Ich udział wśród słuchaczy studiów podyplomowych jest jeszcze większy. Na Akademii Medycznej w 2018 r. zdobyły one 5 tytułów profesorskich, mężczyźni zaś tylko jeden. 435 studentów Uniwersytetu Medycznego korzystało z dwóch „akademików" pozbawionych stołówek.

Wielkim problemem społecznym współczesnej Warszawy jest sytuacja seniorów. W 2018 r. – osób w wieku 65 lat lub starszych było 25 910, co stanowiło około 30 % ludności,. W grupie 80 lat i więcej na każdą setkę 100 mężczyzn przypada dziś 207 kobiet. Warszawianki żyją dłużej od warszawiaków. Przeciętnie czas trwania ich życia mierzony w latach wynosi 82,9, warszawiaków natomiast – 76,.0.

W grupie seniorów rzadko dochodzi do rozwodów .Najczęściej rozwodzą się mieszkańcy naszego miast w grupie wiekowej 35-49 lat. Ich liczba w 2018 r. wynosiła 3594 i w stosunku do liczby ludności była jedną z najniższych w Europie. Największą aktywność rozrodczą prezentują warszawianki w grupie wiekowej 30-39 lat i w tej grupie największy ich odsetek zawiera związek małżeński.. Niedawno była to grupa 20-24 lat.

Zarejestrowana w „Roczniku" sytuacja na warszawskim rynku pracy w latach 2015-2018 wskazywała, że był to okres dobrej koniunktury dla większości działów gospodarczych . W sumie liczba pracujących wzrosła w tym czasie w Warszawie z 848 321 do 952 983 osób. Szczególnie dynamicznie rozwijał się sektor prywatny, obejmujący pond 60 % pracujących. Duże przyrosty zatrudnienia występowały w budownictwie, przemyśle przetwórczym, w handlu, w informacji i komunikacji oraz w działalności finansowej i ubezpieczeniowej. Mimo komputeryzacji i cyfryzacji temu rozwojowi towarzyszył znaczny wzrost zatrudnienia w administracji publicznej i działalności wspierającej.

Stopa bezrobocia rejestrowanego zmalała w tym czasie z 3,3 do 1,5 . W takich miastach jak Białystok, Kielce, Łódź, Lublin, Rzezów – wahała się ona od 6,2 do 5,2. Warszawa była głównym beneficjentem dotacji unijnych obok Katowic, Wrocławia, Gdańska i Krakowa. Potwierdzaj tą tezę m. in. zarobki i wynagrodzenia uzyskiwane w Warszawie na tle pozostałych miast wojewódzkich. Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw wynosiło w Warszawie w 2018 roku 6154,65 zł, w Białymstoku 3931,95 zł , w Gorzowie Wielkopolskim 4042, 84 zł, w Kielcach 4093,43 zł.

O dominującej roli Warszawy w dziedzinie kultury świadczą choćby skupione w niej wydawnictwa naukowe, szkolne i rozrywkowe, które w 2018 opublikowały 11 607 tytułów książek i broszur. W tym publikuje się coraz mniej książek naukowych i podręczników szkolnych, a coraz więcej związanych z literaturą piękną. Codzienna prasa warszawska (12 tytułów) i większość czasopism oraz periodyków jest niestety upartyjniona, lekceważąc niezależną opinię społeczną. O pozycji Warszawy w polskiej kulturze decydują jej 264 placówki bibliotecznych, 67 muzeów, 41 galerii sztuki, 40 teatrów i instytucji muzycznych, 5 krajowych centrów kultury i 71 wyższych uczelni.

Struktura wyższego szkolnictwa warszawskiego nie odpowiada potrzebom kraju i stolicy. Boleśnie przypomina nam o tym fakt, że 30% bezrobotnych Warszawy stanowią ludzie z wyższym wykształceniem, głównie z humanistycznym. Na studiach podyplomowych kształciło się w Warszawie w roku 2018/2019 55 504 słuchaczy, w tym na Uniwersytecie Medycznym 237, t j. 21 mniej niż w roku 2015/2016. Uczelnie warszawskie zajmują bardzo dalekie miejsca w rankingach światowych. Stąd bogatsi warszawiacy wysyłają swoje dzieci na studia zagraniczne. Od kilku lat maleje w Warszawie udział studentów w ogólnej liczbie ludności z 16,5 w 2019/2011 do 11,0 w 2018/2019.

Ostatni problem, który wart jest krytycznej refleksji to rosnące zróżnicowanie społeczne w dochodach warszawiaków. Nikt rozsądny nie może kwestionować zróżnicowania, za którym stoi poziom wykształcenia, czas studiów i poziom odpowiedzialności. Ale kominy płacowe w korporacjach, radach nadzorczych, honorariach sportowych, głównie piłkarzy, nie są usprawiedliwione.

W Warszawie poziom miesięcznych wynagrodzeń w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej oraz w edukacji stanowi 50 % wynagrodzeń w działalności finansowej i ubezpieczeniowej i o 30% jest niższy od wynagrodzeń osób pracujących w obsłudze rynku nieruchomości.

Niezrozumiałe różnice występują w wydatkach budżetowych na jednego mieszkańca w poszczególnych dzielnicach Warszawy, a przede wszystkim w obsłudze ich potrzeb zdrowotnych i kulturalnych.

W opiece zdrowotnej i pomocy społecznej w 2018 r. pracowało w Warszawie przeciętnie 27 osób na 1000 ludności, ale w takich dzielnicach jak Wilanów, Włochy – tylko 4, na Ochocie 105, w Wawrze 62, na Ursynowie – 60. Większość dzielnic warszawskich nie posiada teatrów i muzeów. Część nie ma też kin stałych i nowoczesnych boisk sportowych. Większość obiektów zabytkowych, występujących we wszystkich dzielnicach warszawskich, nie jest należycie wyeksponowana.

Panorama dzielnic Warszawy z 2018 r. pokazuje, jak uboga jest stolica Polski w kluby i sekcje sportowe, jak mała jest liczba ćwiczących w nich osób, szczególnie kobiet, oraz liczba trenerów i instruktorów sportowych. Na blisko 1800 tys. mieszkańców liczba ćwiczących w klubach mężczyzn wynosiła 39,6 tys. przy 17,6 tys. kobiet. Wśród ćwiczących dominują osoby do lat 18. Liczba trenerów nie przekraczała 1325. Na Ursynowie, liczącym 150 tys. mieszkańców, liczba ćwiczących w klubach mężczyzn wynosiła 3218 wobec 1518 kobiet. W dzielnicy pracowało 119 trenerów, obsługujących 5 klubów piłki nożnej, 4 pływackie, 3 piłki siatkowej, 3 koszykówki. Mniejszą popularnością cieszą na Ursynowie kluby karate (2), tańca sportowego(2), lekkoatletyki (1),tenisa stołowego (1), szachów (1), judo(1). W dzielnicy tej dominuje piłka nożna (1057 ćwiczących) i pływanie (1367 ćwiczących). Nie mamy w Ursynowie klubów boksu, gimnastyki sportowej, strzelectwa sportowego. Zastanawia słaba popularność lekkoatletyki. Nie jesteśmy na tle pozostałych dzielnic warszawskich ubodzy w hale i sale sportowe (10), korty tenisowe (9), pływalnie kryte (7), sale gimnastyczne (10). Mamy tylko 2 boiska wielozdaniowe. Problem tkwi w intensywności ich wykorzystywania przez młodzież i ludzi starszych.

Wielką bolączką współczesnej Warszawy jest skromy udział jej młodzieży szkół średnich i wyższych w życiu sportowym, co kontrastuje z tym, co widzimy w większości stolic europejskich i w miastach amerykańskich.

Fot. Pixabay

Zakopiańskie Lato Teatralne

W niedzielę 5 lipca rozpoczęło się Zakopiańskie Lato Teatralne. W inauguracyjnym koncercie filmowych piosenek retro pod hasłem „Nie kochać w taką noc to grzech” wystąpił nasz ursynowski sąsiad Wojciech Dąbrowski, dyrektor artystyczny XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga.

Wojtek Dąbrowski

Dwa scenariusze, który z nich wybierzemy?

Rzecz dzieje się w roku 2050

Dziadku, dziadku, opowiedz nam swoje przygody.
Jak walczyłeś o Polskę kiedy byłeś młody?
Znamy to z podręczników, uczymy się w szkole,
Ale jaką ty wtedy odegrałeś rolę?
Jak to było naprawdę?

- To pamiętna data.
W dwa tysiące dwudziestym… Był początek lata.
Polacy wybierali swego Prezydenta.
W samym środku pandemii. Dobrze to pamiętam.

W drugiej turze masowo oddawano głosy.
Wszyscy mieli świadomość, że ważą się losy.
To był drugi w historii zryw solidarności,
A ten dzień decydował o naszej przyszłości.

CIĄG DALSZY DO WYBORU:

Wariant I

Przegraliśmy! To moje najgorsze wspomnienia.
Wybraliśmy stagnację, zamiast Polskę zmieniać.
Zdołano nas przekupić, podzielić i skłócić,
Z obranej wcześniej drogi skutecznie zawrócić.

To nie wróg. Myśmy sami zmarnowali szansę,
I zamiast się rozwijać, zbudowali skansen.
Daliśmy przyzwolenie, wyrazili zgodę,
Żeby stać się zaściankiem, nowym ciemnogrodem.

Napisaliśmy wspólnie scenariusz ponury,
Zrzekając się wolności na rzecz dyktatury.
Utraciliśmy prestiż, przez ostatnie lata
Stając się pośmiewiskiem dla całego świata.

- Jak to było możliwe? Czemu tak się stało?
Dlaczego tylu ludzi na to się zgadzało,
Wiedząc, że zawsze winni są źli politycy,
Za powstania, rozbiory, skutki Targowicy.

Nie spisało się, dziadku, twoje pokolenie.
Jak można było przegrać na własne życzenie?
Doprowadzić świadomie Polskę do upadku?
Tego ci twoje wnuki nie wybaczą, dziadku.

Wariant II

Wygraliśmy! To moje najlepsze wspomnienia,
Bo wybraliśmy postęp, żeby Polskę zmieniać.
Nikt nas nie mógł przekupić. Kraj przejrzał na oczy,
Potrafiliśmy walczyć i znów się zjednoczyć.

Nasz naród wykorzystał historyczną szansę,
By się nadal rozwijać, ciesząc się awansem.
Byliśmy dumni z tego, że Polska się staje
Prawdziwie nowoczesnym europejskim krajem.

Powiedzieliśmy: Dosyć, nie czekając dłużej,
Przeciwstawiając wolność marnej dyktaturze.
Odzyskaliśmy prestiż tracony przez lata,
Stając się wówczas wzorem dla całego świata.

- Jak to było możliwe? Jak wam się udało?
Odnieść sukces, że tylu ludzi zrozumiało,
Że mogą złu zapobiec mądrzy politycy,
Że dość powstań, rozbiorów, nowej Targowicy.

Spisało się na medal twoje pokolenie.
Zasłużyliście, dziadku, na laurowy wieniec.
Wyciągniemy na zawsze wnioski z tej nauki.
Za to ci dziękujemy. Twoje wdzięczne wnuki.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Komu i na kim postawić krzyżyk?

Pan prezydent Andrzej Duda… Pięć lat temu patrzyłem na tego gościa z dużą sympatią. Był moją nadzieją na Polskę spokojną, stabilną, przyjazną każdemu obywatelowi, nie wstrząsaną aferami w rodzaju Sowa &Przyjaciele i złodziejską aferą reprywatyzacyjną. Na Polskę pędzącą do przodu gospodarczo i światopoglądowo, byśmy mogli szybko wyrównać opóźnienia cywilizacyjne dzielące nas od Zachodu, spowodowane ponad czterdziestoletnim panowaniem komunizmu, realnego socjalizmu i jedynie słusznej siły politycznej w postaci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zapoczątkowanym odrzuceniem Planu Marshalla. Dzisiaj, podobnie jak miliony Polaków, zadaję sobie pytanie, czy pan Duda jest także moim prezydentem. Nikt bowiem nie ma wątpliwości, że z pewnością jest on prezydentem zapomnianej przez poprzednie rządy biedoty miejskiej i wiejskiej. Na tym elektoracie bazuje w swojej kampanii wyborczej.

Nie mam nic przeciwko wspieraniu przez państwo najuboższych grup społecznych. Były prezydent USA Ronald Reagan powiedział kiedyś, że państwo powinno pomagać najuboższym, bo są nieutalentowani, nieudolni i nie potrafią radzić sobie w życiu, oraz najbogatszych, ponieważ ci są kołem napędowym gospodarki. Reszta da sobie radę. Zgadzam się z taką tezą, ale w Polsce pożądana przez ubogich pomoc państwa graniczy z patologicznym rozdawnictwem publicznych pieniędzy i służy rządzącym do liczebnego poszerzania elektoratu. Wraz z upływem lat Andrzej Duda coraz ściślej wiązał się tylko z jednym ugrupowaniem politycznym i sprawnie wpisywał w rozpoczęty w 2015 r. przez Jarosława Kaczyńskiego proces dzielenia Polaków na lepszy i gorszy sort. Całkowicie odwrócił się też od kulturalnych elit kraju i od mieszkańców dużych miast.

Używając w trakcie publicznej dysputy mającego absolutnie pejoratywne znaczenie określenia „warszawka”, Duda (odtąd tak będę go nazywał) oficjalnie wypiął się na wszystkich warszawiaków. Prezydentowi państwa nie wolno szydzić z nikogo: ani z bogatych, ani z biednych, ani z mieszczan, ani z wieśniaków. Szydzenie i obrażanie kojarzy się bowiem z prostactwem i nie przystoi głowie państwa będącego członkiem europejskiej wspólnoty.

Osobiście najbardziej irytuje mnie graniczącą z patologią obłuda Dudy: „W Sądzie Najwyższym jest grupa sędziów, którzy nie tylko byli członkami komunistycznej partii przed 1989 rokiem, ale splamili się tym, że byli funkcjonariuszami partyjnymi w stanie wojennym! Dzisiaj udają rzetelnych i uczciwych sędziów! Nie zawaham się tego powiedzieć: czas najwyższy, żeby tacy ludzie z naszego wymiaru sprawiedliwości odeszli raz na zawsze i nie straszyli już swoją obecnością ani obywateli Polski, ani naszych sąsiadów”. Tak grzmiał Duda w dniu 20 listopada ubiegłego roku. Zaledwie kilka dni później powołał do prestiżowego Trybunału Konstytucyjnego posła PiS Stanisława Piotrowicza, byłego prokuratora PRL i członka PZPR, który oskarżał w procesach przeciwko działaczom demokratycznej opozycji. Uroczystość wręczenia nominacji do TK odbyła się po cichu, bez udziału mediów i nie w Pałacu Prezydenckim, ale w Belwederze. Jak mocnego określenia należałoby użyć, by mogło ono w stu procentach oddać cynizm i podwójną moralność Dudy?

Nie zamierzam nikogo namawiać do utrącenia tego pana w niedzielnym głosowaniu. To jeszcze wolny kraj i każdy posiada wolność wyboru. Jak długo pomieszka nad Wisłą prawdziwa wolność, z wolnością mediów włącznie, nie wiadomo. Fakty wszakże dowodzą, że Duda podpisze wszystko, co sobie wymyśli Prezes i jego polityczne zaplecze. Nawet wprowadzenie stanu wyjątkowego pod jakimkolwiek pozorem. Taki prezydent jak Duda nie daje żadnych gwarancji, że kiedykolwiek będzie w stanie sprzeciwić się woli Wodza. W tym aspekcie Rafał Trzaskowski bije go na głowę, bo nie sposób uwierzyć w to, że mógłby być sterowany przez Borysa Budkę, bądź innego czynownika z Platformy Obywatelskiej. To nie ten typ człowieka. Poznałem go w ubiegłym roku podczas jego sąsiedzkiej wizyty w naszej redakcji (mieszka na Ursynowie) i mogę z czystym sumieniem stwierdzić, że jest to twardziel z charakterem, choć na takiego nie wygląda. Takim człowiekiem nie da się sterować.

„Zachęcając tedy wrażą „warszawkę” do pójścia do urn, życzę moim ziomalom warszawiakom postawienia krzyżyka przy właściwym nazwisku, ponieważ niedzielne wybory są najważniejsze dla kraju i mieszkańców od transformacji ustrojowej w 1989 roku”

Poza obłudą Dudy najbardziej irytuje mnie uprawiana przez niego „papkinada”. To bredzenie o prestiżu Polski na arenie międzynarodowej, który Duda rzekomo podnosi… O jakim prestiżu mowa? Zbliża się Święto Bastylii, narodowe święto Republiki Francuskiej. Jak każdego roku zjadą się do Paryża najważniejsi z ważnych i najpotężniejsi z potężnych. W tym dniu prawdziwy prestiż zamieszka właśnie w stolicy Francji. Tymczasem w czerwcu niemiecki Frankfurter Allgemeine Zeitung napisała, że Emmanuel Macron, rozsierdzony na Dudę za podpisanie tak zwanej ustawy kagańcowej, anulował polskiemu prezydentowi zaproszenie na paryską fetę wręczone podczas wizyty w Polsce w lutym tego roku. FAZ to nie jest tabloid sycący się sensacją, to jeden z najbardziej wpływowych dzienników w zachodniej Europie. Jeśli Duda nie pojawi się 14 lipca na trybunie honorowej pod Łukiem Triumfalnym, Polska zostanie ośmieszona, a jego bajania o prestiżu można będzie tylko wyśmiać.

Na razie Duda buduje prestiż Polski, kochając się z Amerykanami, a dokładnie mówiąc z ich obecnym prezydentem. Jego ostatnia wizyta w USA, którą mocno się chwalił, nie miała jednak podłoża przyjacielskiego, lecz stricte biznesowe. Właśnie Niemcy przepędzili ze swojego kraju wielotysięczny kontyngent US Army, uznając, że dalszy pobyt amerykańskich wojsk, generujący ogromne koszty dla niemieckiego budżetu, jest potrzebny Bundesrepublik Deutschland niczym łysemu grzebień. Co na to Donald Trump? Zmarszczył gniewnie brwi, że ktoś ośmiela się odmawiać darmowej michy obrońcom światowej demokracji i zadzwonił do pewnego frajera, od którego zawsze można wyciągnąć miliard dolców na zapewnienie obrony przed wrogą Rosją. Poprzednio wcisnął temu petentowi – na jego własną prośbę – samoloty bojowe F-35 za 4,6 mld USD.

Od dawna zastanawia mnie, czemu tak drogo i na gwałt nie zbroją się Czesi, Słowacy, a szczególnie Łotysze, Litwini i Estończycy, którzy terytorialnie znajdują się w rosyjskich kleszczach. Czyżby nie obawiali się napaści ze strony Rosji? A może są po prostu mądrzejsi od Polaków? Czesi odesłali Amerykanów z kwitkiem i wzięli w leasing od Szwedów dużo tańsze samoloty SAAB JAS 39 Gripen, trafnie kalkulując, że jeśli Rosja zdecyduje się uderzyć nie pomogą ani F-16, ani F-35, ani system Patriot, ani nawet sam Bóg. Rosyjskie Iskandery-M wyposażone w pociski 9K723 z ładunkiem jądrowym, poruszające się z prędkością 6-7 tys. km/godz. i manewrujące na wysokości do 50 km w celu uniknięcia nowoczesnych systemów obrony przeciwrakietowej, zdolne są w kilka godzin obrócić naszą część Europy w perzynę.

Dlatego w stosunkach z tak potężnym sąsiadem należy używać narzędzi politycznych (jak nie przymierzając przebiegły Viktor Orbán oraz rządy Litwy Łotwy i Estonii), a nie pistoletu na kapiszony, bo F-35 nie obronią nas przed rosyjskim atakiem. Rosjanie mają bowiem poza Iskanderami także samoloty najnowszej generacji SU-57 wyposażone m. in. w aż pięć anten z aktywnym skanowaniem elektronicznym obserwujących przestrzeń w zakresie 270° przed samolotem, w system optoelektroniczny obejmujący przedni celownik na podczerwień, cztery czujniki ultrafioletowe wokół samolotu ostrzegające o ataku pociskami rakietowymi oraz dwie stacje zakłóceń przeciw pociskom samonaprowadzającym się na podczerwień.

Zachęcając tedy wrażą „warszawkę” do pójścia do urn, życzę moim ziomalom warszawiakom postawienia krzyżyka przy właściwym nazwisku, ponieważ niedzielne wybory są najważniejsze dla kraju i mieszkańców od transformacji ustrojowej w 1989 roku.

Kwartet Herdzina zagra na Starówce

Jazzowy super weekend!

W kolejnej odsłonie największego muzycznego wydarzenia w Warszawie, jakim jest 26. Międzynarodowy Plenerowy Festiwal Jazz na Starówce, na Rynku Starego Miasta wystąpi Krzysztof Herdzin Quartet.

Muzycy zagrają w składzie: Krzysztof Herdzin - fortepian, Marek Podkowa - saksofon tenorowy, Robert Kubiszyn - kontrabas, gitara basowa, Cezary Konrad - perkusja.

Krzysztof Herdzin to wybitny polski pianista, kompozytor, aranżer oraz dyrygent. Wraz z muzykami z kwartetu zaprezentuje utwory ze swojego najnowszego albumu „The Book of Secrets", wydanego w prestiżowej serii Polish Jazz". Album nawiązuje do tradycji najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego jazzu. To płyta bardzo osobista i bardzo ważna w dorobku pianisty. Sam autor tak mówi o swoim dziele: „Skomponowałem 7 utworów ułożonych w koncepcyjną opowieść w formie Księgi, opowiadającej o najważniejszych dla mnie tematach, będących tajemnicami dla każdego wrażliwca zadającego sobie pytania o sens życia, o to kim jesteśmy i po co żyjemy. Człowiek, Narodziny, Wszechświat, Duch, Wiara, Miłość, Czas – to tytuły tych muzycznych rozdziałów, w których zawarłem swoje refleksje, uczucia i autobiograficzne wątki".

Lider współpracował z największymi polskimi gwiazdami muzycznymi. Grał w kwartecie Jana Ptaszyna Wróblewskiego, był pianistą kwartetu Zbigniewa Namysłowskiego, od wielu lat współpracuje z Anną Marią Jopek. Obecnie prowadzi własne trio akustyczne i własny Big Band. Ma na swoim koncie ponad 200 płyt CD, w tym 20 autorskich, jest posiadaczem 18 Złotych i 4 Platynowych Płyt dla Aranżera. Ośmiokrotnie był uznawany za Aranżera Roku wg ankiety czytelników Jazz Forum „Jazz Top", to laureat Fryderyka w kategorii „Jazzowy Kompozytor i Aranżer Roku".

Koncert odbędzie się w sobotę1 lipca 2020, godzina 19:00 na Rynku Starego Miasta w Warszawie. Wstęp wolny! Pozostaje trzymać kciuki za pogodę.

Mirosław Miroński

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Auto autonomiczne

Niedawno obejrzałem uliczną wystawę poświęconą futurystycznym samochodom autonomicznym. Właściwie, słowo „obejrzeć" jest tu może nieco na wyrost. Po prostu, wpadło mi w oko to i owo z prezentowanych na ogrodzeniu Parku Łazienkowskiego fotografii. Przedstawiają one samochody niczym z literatury science fiction. Na planszach umieszczone są slogany reklamujące poszczególne modele oraz opisy dotyczące zastosowań i przeznaczenia pojazdów. Wśród haseł dominują te o ochronie środowiska. Inne wskazują na łatwość parkowania dzięki zwrotności i elektronicznym dodatkom pozwalającym manewrować nawet w najbardziej zatłoczonych miejscach na ulicach miasta i poza nim. Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, co to za samochody i dlaczego określane są mianem autonomicznych.

Otóż są to samochody bez kierowcy, czyli poruszające się autonomicznie, bez ingerencji żywego człowieka. Coś jak samochód zabawka kierowany zdalnie, ale bardziej inteligentny. Korzystające z nich osoby są więc przewożone jako pasażerowie. Nie ma w nich kierowcy, bo jest niepotrzebny. Zastępuje go system komputerów, odpowiednich oprogramowań i innych urządzeń pozwalających na zdalne prowadzenie, nawet w ulicznych korkach. Nie trzeba dodawać, że są to pojazdy elektryczne, nieemitujące spalin, a tym samym niezanieczyszczające powietrza atmosferycznego wokół nich.

Patrząc na fotogramy przedstawiające „odlotowe" samochody na płocie warszawskich Łazienek można odnieść wrażenie, że pochodzą one z jakiejś dalekiej przyszłości albo wręcz z kosmosu. Nic bardziej mylnego. Samochody elektryczne są już faktem, podobnie jak samochody autonomiczne. Tyle, że jeszcze nie w Polsce i nie w Warszawie. Tu jeszcze borykamy się z bardziej przyziemnymi problemami, choćby takimi, jak krzywe chodniki, dziurawe jezdnie, ścieki wpływające do Wisły, smog etc. Tak więc pojazdy elektryczne, które gdzie indziej jeżdżą po ziemi, tutaj poruszają się w większości w zbiorowej wyobraźni. Tym bardziej samochody autonomiczne. Jednak, żeby być sprawiedliwym, jaskółki sygnalizujące zmianę w tej kwestii już się pojawiają. Podobnie jak zapowiedzi nieuchronnego przestawienia całego taboru samochodowego z napędem spalinowym poruszającego się po naszych drogach na elektryczny. Kiedyś zobaczymy takie auta rzeczywiście jeżdżące po ulicach, a nie tylko na plakatach. Temu zagadnieniu za jakiś czas poświecę osobny felieton.

„Patrząc z punktu widzenia mieszkańców miast, trudno znaleźć rozwiązania zaspokajające potrzeby komunikacyjne wszystkich, zadowalające producentów i użytkowników"

Wiele europejskich, azjatyckich i amerykańskich firm, w tym największe koncerny samochodowe, przestawia się z produkcji „spalinowców" na hybrydy albo pojazdy napędzane elektrycznie. Najwięksi potentaci dziedzinie motoryzacji wydają krocie na badania. To sprawia że futurystyczne trendy przybrały już formę prawdziwej rewolucji technicznej. Same chęci i deklaracje poszczególnych producentów to jednak wciąż za mało, żeby obecny rynek samochodowy nasycić pojazdami elektrycznymi i autonomicznymi. Na przeszkodzie stoi wiele trudności technicznych, organizacyjnych, i społecznych. Muszą się z nimi zmierzyć zarówno konstruktorzy, producenci i potencjalni użytkownicy.

Podstawowe problemy, to wciąż niewystarczający zasięg samochodów elektrycznych, brak odpowiedniej infrastruktury niezbędnej do ładowania akumulatorów oraz brak miejsc parkingowych. Wreszcie, dochodzą kwestie bezpieczeństwa oraz bariery psychologiczne. Trudno będzie przeciętnemu użytkownikowi powierzyć swoje życie i bliskich urządzeniu poruszającemu się samodzielnie w ruchu drogowym, choćby było najbardziej inteligentne. Tym bardziej, że każde urządzenie kiedyś może się popsuć. Co wtedy?

Patrząc z punktu widzenia mieszkańców miast, trudno znaleźć rozwiązania zaspokajające potrzeby komunikacyjne wszystkich, zadowalające producentów i użytkowników. Z pewnością dostrzeżemy tu rozbieżność interesów. Co więcej, miasta mają swoją specyfikę, położenie, ukształtowanie terenu, topografię etc. Trudno więc znaleźć dla każdego z nich uniwersalne rozwiązania. W jednych z pewnością sprawdzi się lepiej transport publiczny, zaś dla innych szansą mogą być samochody autonomiczne. Na razie trudno wyobrazić sobie, że będą one pełnić rolę podstawowego środka transportu. Z pewnością mogą sprawdzić się jako alternatywne pojazdy zastępujące taksówki czy nawet komunikację miejską: tramwaje, autobusy. Zwłaszcza tam, gdzie dojazd tych ostatnich byłby nieopłacalny. Małe ekonomiczne, autonomiczne autko to co innego.

Coraz ciekawiej na Służewcu

Można dużo zobaczyć i dużo wygrać!

Gonitwa o nagrodę Aschabada (2200 m), nazywana w wyścigowym światku "kuchennymi drzwiami do Derby", rozgrywana jest ledwie dwa tygodnie przed wyścigiem o Błękitną Wstęgę. Może dlatego zwycięzcy Aschabada tylko dwukrotnie triumfowali w najważniejszej gonitwie dla trzyletnich folblutów.

Sztuki tej dokonały jedynie ogiery Diablik (1988 r.) pod Stanisławem Karkosą i dosiadany przez Jerzego Ochockiego gniady Joung Islander (2003 r.). Konie startujące w Aschabada uważane są za "drugi rzut" folblutów z rocznika derbowego. W tym roku stawka była mocno przeciętna i tylko zwycięzca gonitwy, trenowany przez Macieja Janikowskiego Javan Eagle pod Aleksandrem Reznikowem, pokazał zalążek klasy, choć musiał być silnie wysyłany, by ograć mocno idącego w cuglu wałacha Smashinga. Jako trzeci kończył Sea of Silence, a czwarta bardzo lekko jechana Deneris. Klacz niewątpliwie ma talent do galopowania i z pewnością nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Czas gonitwy 2`18,3 sek na nośnym torze nie zachwyca. Mistrzem Polski kłusaków został ogier Brandy Hornline, potomek epokowego francuskiego trottera Meaulnes du Corta. Do zwycięstwa poprowadziła go Magdalena Keniksman, właścicielka i trenerka w jednym. Na końcowej prostej zapachniało ogromną sensacją, ponieważ z przewagą prowadziła kompletnie nieliczona w grze Furnika, powożona przez Jessicę Michalczewską. Jednak około 50 m przed celownikiem klacz zagalopowała i została zdyskwalifikowana. Zawiodły wałachy - faworyzowany Diego de Busset, który kończył dopiero czwarty, oraz, nie po raz pierwszy, posiadający ogromny potencjał wyścigowy, ale także tendencje do galopowania Diable Maya.

W sobotę skumulowany zakład septyma "połamały" wygrana wałacha Atman w pierwszym biegu i klaczy Best Life w trzecim oraz sromotna porażka zdecydowanego faworyta Greek Getaway w sprinterskiej nagrodzie Green Maestro. W niedzielę natomiast graczy pozbawili szans na wygraną klacz El Nasira w trzeciej gonitwie oraz wałach Tarkan w szóstej. Za wygraną Tarkana totalizator zapłacił za bilet pięciozłotowy ponad 100 zł. Po raz kolejny skumulowana septyma powinna ściągnąć w sobotę na Służewiec sporą liczbę chętnych do zgarnięcia kilkudziesięciotysięcznej puli. Pod względem organizacyjnym nie można mieć zastrzeżeń do ostatniej dwudniówki.

Może tylko jedno – pojemniki z płynem dezynfekującym przy wejściu na trybunę środkową oraz przy kasach obok padoku nie były sukcesywnie uzupełniane. To w czasie pandemii bardzo ważna kwestia, której należy dopilnować. Dochodzi do mnie poza tym coraz więcej krytycznych uwag widzów o pracy jednego z dwóch komentatorów wyścigowych. Po rezygnacji z komentowania gonitw Andrzeja Szydlika wielu bywalców przestrzegało, że szybko za nim zatęsknimy. Ta przepowiednia sprawdziła się już po dwóch miesiącach. Graczy irytuje familiarne podejście nowego komentatora do jeźdźców i nazywanie ich zdrobniale po imieniu (np. "Szczepcio" zamiast dżokej Szczepan Mazur) i do koni (np. "Zapcio" zamiast Emiliano Zapata), jak również publiczne sprzedawanie nikomu niepotrzebnej wiedzy, że "ja także wyleciałem z septymy". Tego typu familiarność może rodzić u części widzów podejrzenia o tajnych powiązaniach pomiędzy komentatorem a jeźdźcami. Taki rodzaj narracji jest niedopuszczalny na szanującym się torze wyścigowym. Nie wolno robić ze Służewca czegoś na podobieństwo końskiego jarmarku w Piątku.

Rolą komentatora wyścigowego jest podawanie widzom krótkich, ale treściwych informacji o uczestnikach wyścigów oraz o ich przebiegu. Bez zbędnych ozdobników i osobistych wynurzeń oraz złotych myśli, ponieważ one nikogo na torze nie interesują. Każdy komentator, szczególnie debiutujący w tej roli, powinien korzystać z dobrych wzorców angielskich, francuskich czy niemieckich. W dobie Internetu są one ogólnie dostępne – trzeba tylko znać biegle języki obce (vide Andrzej Szydlik – niemiecki i francuski) oraz chcieć uczyć się fachu od zawodowców. To, co funduje nam obecnie komentator na Służewcu, to irytująca graczy i widzów amatorszczyzna trącąca atmosferą odpustu na prowincji. Powyższe uwagi pochodzą od wielu widzów na Służewcu i nie są żadną osobistą wycieczką dziennikarza, dlatego uprasza się dyrektora TWK o większy nadzór nad pracą komentatorów i ewentualnie przeprowadzenie z nimi rozmowy dyscyplinującej.

Tadeusz Porębski

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 504 017 418

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę z domkiem całorocznym ROD Chylice, k. Konstancina. Tel. kom. 882 141 461, 694 305 196

WYNAJMĘ pokój starszemu, niepalącemu panu, 503 521 439

NIERUCHOMOŚCI - AGENCJA

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie
sprzeda tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania:
sprzedaż

- **Centrum**, Starówka, 37 m^2, 2 pokoje, 601 720 840
- **Centrum**, kamienica do remontu, na sprzedaż, 601 720 840
- **Gocław**, 52m^2, 2 pokoje, wysoki standard, tylko 520 tys. zł, 601 720 840
- **Kabaty**, 67 m^2, 3 pok., ul. Jeżewskiego, parter, z garażem, 601 720 840
- **Górny**, k. metra, 50 m^2, c.550 tys., 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,5 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Starówka**, 79 m^2, 3 pok. c.1.3 mln. zł do neg., cisza,spokój, świetny punkt, 601 720 840
- **Targówek,** 47 m^2, parter, ok. metra, 601 720 840
- **Ursynów,** 78 m^2, 3 pokoje, garaż, 2011 r., 601 720 840
- **Żoliborz,** 89 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys.zł , 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom**, ok. Piaseczna, 200/1300 m^2, do wejścia, supercena 650 tys. zł, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys.zł, 601 720 840
- **Dom** Ursynów, 280 m^2, dobry standard, 601 720 840,
- **Józefosław**, dom 114 m^2 c. tylko 595 tys.zł, 601 720 840
- **Konstancin,** okazja, dom wolnostojący 190/1100 m^2, jedynie 890 tys. zł, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k.Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Mokotów Górny**, dom 300 m^2 świetny punkt, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, dom 320 m^2, po remoncie, działka 420m^2, 601 720 840
- **Mokotów**, segment 280/450 m^2 działki, blisko metra. Cisza, spokój, dobra cena 1 mln 650 tys. zł, 601 720 840,
- **Superdom,** Wilanów 270 m^2, świetny standard, obok Pałacu w Wilanowie, oś. zamkniete, 3,5 mln zł, 601 720 840
- **Wilanów**, 280 m^2, superokazja, dom po remoncie, tylko 1.6 mln zł, 601 720 840
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Borowina**, działka budowlana 1800 m^2, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Pyry,** 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys.zł**,** superpunkt , 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m^2 do neg., 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Centrum**, restauracja, 130 m^2, do wynajęcia z wyposażeniem lub bez, 601 720 840
- **Mokotów**, 116 m^2, superlokalizacja, prestiżowy apartament do wynajęcia, garaż, ochrona, 601 720 840
- **Ursynów**,29 m^2 super biuro, parter, 2 x parking, tylko 2600 zł/m-c, 601 720 840
- **Ursynów**, 55 m^2, 2 pokoje, parter – do wynajęcia, 2500zł/m-c 601 720 840
- **Żoliborz** ,89 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł, 601 720 840

Lokale handlowe :

- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard z parkingiem na 75 samochodów, 601 720 840, możliwość kupna 1/2 biurowca
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, sklep spożyczy działający, dobre dochody, do wynajęcia, 18 tys.zł/m-c lub sprzedaż, z powodu braku czasu, 601 720 840
- **Lokal** 75 m^2, Centrum, z najemcą, gastronomia, c. 1,5 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m^2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m^2 z witryną, stan deweloperski, 601 720 840
- **Ursynów-Kabaty**, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Ursynów**, 36 m^2, ul. Wąwozowa, lokal do wynajęcia, c.4000 zł/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys.zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy(Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35, Służewiec
22 374 33 00; 22 737 05 10
691 193 581
24h www.tobiasz24.pl

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 2499 zł
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
RATY
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

PRZEDSZKOLE na Ursynowie zatrudni osobę do sprzątania, 601 307 227

PRZYJMĘ
panią do sprzątania samochodów ciężarowych,
Łazy k. Magdalenki,
604 626 444

SPRZĄTANIE bloków i terenu zielonego, 510 056 006, 509 318 602

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 340 w Warszawie, ul. Lokajskiego 3 zatrudni sprzątaczkę, tel. 22 546 61 26/35

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTERÓW I LAPTOPÓW 24h/7
DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
tel. 504 617 837

ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05,
601 737 777

MALOWANIE, gładź 505 73 58 27

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

MALOWANIE, remonty, glazurnictwo, 669 945 460

MOSKITIERY, 602 380 218

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

REMONTY budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARKA pełny zakres, naprawy, tel. 22 641 54 84, 601 751 247

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644 65 07, 502 101 202

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 303 530

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

imako@imako.com.pl
BANERY
WYKLEJANIE SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

KURS "TANIEC DLA ZDROWIA"
ON-LINE
Zaczynamy **06.07.2020 o godz. 17.00**
na platformie **ZOOM.US**
Zapisy i informacje wyłącznie drogą mailową
fundacjaiktdz@gmail.com

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

Kronika Stróżów Prawa

Zatrzymani do kontroli odpowiedzą za narkotyki

Ursynowscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o posiadanie znacznych ilości narkotyków. Mężczyźni zostali zatrzymani przez mundurowych do kontroli drogowej. W trakcie czynności, przy kierowcy znaleźli niewielki woreczek z marihuaną, a u pasażera mefedron.

Około 14:30 na ul. Koncertowej policjanci z ursynowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego wszczęli kontrolę drogową, zatrzymując pojazd, za kierownicą którego siedział 29-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna swoim zachowaniem zdradzał, że może mieć przy sobie przedmioty, których posiadanie jest nielegalne.

Wobec nerwowego zachowania kierowcy oraz 22-letniego pasażera tej samej narodowości, funkcjonariusze sprawdzili obu mężczyzn oraz samochód. W trakcie kontroli przy kierującym znaleźli woreczek z marihuaną, natomiast w kieszeni pasażera biały zbrylony proszek o cechach mefedronu. Jak się później okazało, to było preludium do tego, co znaleźli podczas przeszukania wynajmowanego przez nich mieszkania.

W dwupokojowej kwaterze w różnych miejscach Ukraińcy mieli ukryte hermetycznie zamknięte worki z nielegalnym suszem, kilka tabletek ekstazy, słoiki z białą substancją w postaci grzybni halucynogennej, około 60 gramów wyhodowanych grzybów oraz akcesoria służące do uprawy krzewów konopi w postaci lamp oraz namiotu. Funkcjonariusze zabezpieczyli również gotówkę w kwocie około 52.000 zł oraz 100 USD.

Obaj mężczyźni trafili do policyjnych cel. W toku dalszych czynności usłyszeli zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających. Na wniosek policjantów i prokuratora mokotowski sąd zastosował wobec nich środki zapobiegawcze w postaci 3-miesięcznych aresztów.

Kierowcy zawiadomili policjantów...

Mokotowscy policjanci zatrzymali 43-latka podejrzanego o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna jechał hondą accord, mając około 3,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyznę jadącego zygzakiem Trasą Siekierkowską zauważyli inni uczestnicy ruchu.

W niedzielę około 15:00, kierowcy podróżujący Trasą Siekierkowską w rejonie ulicy Umińskiego, zauważyli hondę accord jadącą w taki sposób, jakby prowadził ją nietrzeźwy. Kiedy podjechali bliżej, zauważyli przysypiającego za kierownicą mężczyznę. Będąc przekonani, że jest on pijany, zatrzymali go i wezwali policjantów.

Po kilku minutach na miejscu pojawili się mundurowi, którzy wydobyli 43-latka z auta. Był w takim stanie, że nie potrafił stać na nogach. Z trudem powiedział jak się nazywa i gdzie mieszka. Mężczyzna nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Badanie alkotestem wykazało, że miał około 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze podziękowali zgłaszającym mężczyznom za właściwą obywatelską postawę. Honda została odholowana na parking strzeżony. Jej właściciel trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu odpowie za przestępstwo drogowe, za które sąd może go skazać na 2 lata więzienia oraz wysoką grzywnę. Będzie musiał też na długi czas rozstać się z prawem jazdy i zapomnieć o kierowaniu pojazdami.

Rodzinny biznes narkotykowy

Ursynowscy policjanci zatrzymali 27-letniego mieszkańca Bemowa podejrzanego o posiadanie znacznej ilości środków psychoaktywnych. Mężczyzna miał prowadzić biznes wraz ze swoją matką. Podczas kontroli w samochodzie mężczyzny policjanci znaleźli zaledwie dwa gramy kokainy i marihuany, za to w wynajmowanej przez niego kwaterze oraz mieszkaniu matki posiadał on około 650 gramów nielegalnego suszu.

Policjanci z Ursynowa ustalili operacyjnie, że mieszkaniec jednego z osiedli na Bemowie może posiadać znaczne ilości narkotyków, którymi handluje. W nielegalną działalność miała też być zaangażowana jego matka. O swoich ustaleniach kryminalni powiadomili bemowskich funkcjonariuszy. Nigdzie niepracujący podejrzany prowadził całkiem dostatnie życie. Miał odłożone kilkadziesiąt tysięcy złotych. Stać go było na wynajęcie dużego mieszkania, zakup skody superb oraz utrzymanie konkubiny i dziecka.

Policjanci zatrzymali go do kontroli w okolicy ulicy Górczewskiej. Jechał właśnie ze swoją partnerką i dzieckiem. W trakcie przeszukania pojazdu funkcjonariusze znaleźli woreczek z kokainą oraz drugi z nielegalnym suszem. Mężczyzna miał przy sobie ponad 3000 złotych. Wspólnie z nim policjanci pojechali odwiedzić jego matkę, a następnie wynajmowane przez niego mieszkanie. W jednym i drugim miejscu funkcjonariusze znaleźli łącznie około 650 gramów marihuany. W wynajmowanej przez siebie kwaterze posiadał gotówkę w kwocie ponad 43 tysięcy złotych. Wszystko trafiło do policyjnego depozytu, a 27-latek oraz jego matka do policyjnych cel.

Mężczyzna wyjaśnił, że jego matka nie miała nic wspólnego z narkotykami. Wszystko stanowiło jego własność i tylko on się tym zajmował. Kobieta po przesłuchaniu została zwolniona. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających. Na wniosek policjantów i prokuratora mokotowski sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Nie wiedział co zabiera z sortowni

Ursynowscy kryminalni zatrzymali 26-latka podejrzanego o kradzież paczek z sortowni jednej z polskich firm kurierskich. Mężczyzna w niewielkich odstępach czasu wyniósł 5 paczek, licząc na zysk.

Od jakiegoś czasu do policjantów docierały sygnały o kradzieżach zdarzających się na sortowni jednej z firm dostawczych funkcjonującej na Ursynowie. Operacyjnie ustalili, że 24-letni pracownik w trakcie swojej zmiany wynosi większe przesyłki z hali sortowni i pozostawia je za ogrodzeniem, skąd je zabiera do domu. Przy współpracy z kierownictwem sortowni potwierdzono informację. Okazało się, że mężczyzna w ostatnim czasie zabrał 5 przesyłek. W jednej z paczek znajdowało się złoto, które spieniężył, a w pozostałych dokumenty. Mężczyzna został zatrzymany. Przyznał się do przestępstwa, twierdząc, że paczki zabierał wybiórczo , nie sugerując się niczym.

Nieuczciwy pracownik trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz może zostać skazany nawet na 5 lat więzienia.

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Jolanta Tarska**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

9	6		1					4
1				9	4		5	
		8	2					
2		9					8	
	1			8			2	
	8					5		9
					6	9		
	9		4	1				5
8					9		4	3

					5	9		
5				9	3	1		
	4							6
					6		4	1
6		4				8		2
3	8		2					
1							9	
		8	7	3				5
		6	4					

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Warszawa 07.07.2020

Sławomir Litwin

Znak sprawy:
KW-SW.1511.1.32.2020.MCP
(sprawę prowadzi Pan M. Cedel)

Urząd Miasta Stołecznego Warszawa
Biuro Kontroli

W nawiązaniu do dzisiejszej informacji telefonicznej przekazuje ponowną skargę (nr. CRSiW-294/2020) dot. potrzeby przebudowy przez ZDM schodów przy wejściu do stacji metra-Stokłosy od strony ul. ZWM.
W pierwszym półroczu 2020 r. moja i szeregu mediów stołecznych interwencja w sprawie przebudowy schodów, a także Biura Kontroli zakończyła się ostatecznie zobowiązaniem ZDM podjęcia przebudowy schodów w II półroczu 2020.
Pragnę jednak poinformować, że od tego czasu otrzymałem 2 doniesienia o kolizjach mieszkańców podczas pokonywania przejścia przez schody.
Dzisiaj 7.07 2020 o . g. 11.15 byłem osobiście świadkiem kolejnej kolizji mieszkanki (bolesny upadek osoby). Ta kolizja zakończyła się podobnie jak wiele poprzednich niewielkim potłuczeniem..
Moje doniesienie zmierza do zgłoszenia **ponownej interwencji** w celu przyspieszenia przebudowy schodów. Stan obecny schodów został **29. 10. 2019** w **sposób krytyczny** oceniony przez mgr inż. Łukasza Kazimierczaka (uprawnionego specjalistce ds. konstrukcji budowlanych) o naruszeniu prawa budowlanego.
Dalsze „odkładanie" przebudowy schodów stwarza jednoznaczne duże **zagrożenie bezpieczeństwa** osób korzystających z dojścia do stacji metra Stokłosy. Z tego przejścia codziennie **korzysta ok. 2 tyś osób!!! (w tym wielu seniorów i osób niepełnosprawnych).**
Z góry dziękuję za podjecie skutecznych działań w tej istotnej dla mieszkańców Ursynowa sprawie.
Z poważaniem
Sławomir Litwin- Członek Dzielnicowej Rady Seniorów –Ursynów
Członek Rady Nadzorczej SBM Stokłosy

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Straż Miejska **986, 22 596 71 70**
Straż Pożarna **998, 22 596 71 70**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna **757-05-98,**
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mironski, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń **– Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama **– Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

SPRAWDŹ CODZIENNIE NOWE PROMOCJE!

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

-30% -50% -70%

JUTRO JUŻ ZA PÓŹNO!

TYLKO 09.07

OSEŁKA GÓRSKA 82%
SOBIK, 200 g
CENA ZA 1 kg = 24,95
1 szt:
4,99 ~~7,99~~
37% Taniej!

BOCZEK SUROWY
WĘDZONY
SOKOŁÓW, 100 g
CENA ZA 1 kg = 42,90
1 szt:
4,29 ~~6,99~~
39% Taniej!

CZEKOLADA
FAZER Z LUKRECJĄ
NOVI, 70 g
CENA ZA 1 kg = 28,43
1 szt:
1,99 ~~6,69~~
70% Taniej!

TYLKO 10.07

SZYNKA
BEZ KONSERANTÓW
ANIMEX
1 kg
24,99 ~~39,99~~
38% Taniej!

PRB SOS SOJOWY
CIEMNY
DE CARE, 150 ml
CENA ZA 1 L = 13,27
1 szt:
1,99 ~~4,99~~
60% Taniej!

TO SOS SRIRACHA
DE CARE, 820 g
CENA ZA 1 kg = 12,18
1 szt:
9,99 ~~25,99~~
62% Taniej!

TYLKO 11.07

KIEŁBASA
MORLIŃSKA Z SZYNKI
ANIMEX, 540 g
CENA ZA 1 kg = 18,50
1 szt:
9,99 ~~14,99~~
33% Taniej!

NESCAFE CLASSIC
+ KUBEK
NESTLE, 200 g
CENA ZA 1 kg = 72,00
1 szt:
14,49 ~~24,99~~
42% Taniej!

KATARZYNKA
W CZEKOLADZIE
PRIMA, 60 g
CENA ZA 1 kg = 22,00
1 szt:
1,29 ~~2,48~~
48% Taniej!

La Cave
E.Leclerc URSYNÓW
www.lacave.com.pl
NOWOŚĆ!
CLICK & COLLECT

GALERIA KEN CENTER
www.kencenter.pl galeriakencenter
Galeria ken center jest czynna w godzinach:
10.00-21.00

E.Leclerc URSYNÓW
www.eleclerc.pl e.leIcerc.poland
Hipermarket E.Leclerc jest czynny w godzinach:
7.00-22.00